

GŁOS RADOWMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 17 STYCZNIA 1950 ROKU

Nr 17 (1299)

WYSIEDLENI POLACY

opowiadają o swych strasznych przeżyciach Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita serdecznie wyrzuceni w drodze do Ojczyzny

BERLIN (PAP) — Po 3-dniowej podróży przybyła w niedzielę rano do Berlina pierwsza grupa wysiedlonych z Francji Polaków, licząca 19 osób, a w ślad za nią następną, liczącą 15 osób.

Relacje wysiedlonych pozwalają na odtworzenie dokładnego obrazu okoliczności, w jakich odbyła się deportacja.

W obławie policyjnej, która objęła zarówno Paryż, jak i prowincję, wzięło udział kilkadziesiąt policjantów.

Najczęściej mieszkańcy przez policję odzywali się między godziną 5 a 7 rano, po czym agenci dokonywali rewizji i odwozili aresztowanych do lokali t. zw. „nadzoru terytorium”.

Aresztowanych fotografowano, dokonywano odcisków palców, po czym, po przesłuchaniu, wręczano im dokument o wysiedleniu, wystawiony na wniosek dyrektora „nadzoru terytorium” Vibota, a podpisany przez ministra spraw wewnętrznych Mocha.

Brutalność policji, urągająca elementarnym zasadom humanitarynym, wyraziła się w szeregu niezwykłych okrutnych wypadków, zasługujących na najostrejsze potępienie.

Tak np. Bolesława Studzińskiego, prokurenta banku PKO, wepchnięto wraz z innymi do autokaru mimo okazania przez niego świadectwa lekarskiego, że jest ciężko chory na płucę i że przeszedł przez dwie operacje. Inżynierowi Józefowi Marymon-

owi, inwalidzie, pozbawionemu nogi, odmówiono 20-minutowej zwłoki na odebranie nowej protezy. Należy zaznaczyć, że Marymont, schwytany przez gestapo w Japonie w 1943 roku, nie został deportowany właśnie dlatego, że jest inwalidą. Redaktora Bibrowskiego odseparowano od żony, znajdującą się w przededniu pogromu. Franciszka Barnasia deportowano bezpośrednio po ataku ślepej książki.

Znaczna ilość wysiedlonych przebywała we Francji po 20 i więcej lat i brała czynny udział w jej odbudowie oraz pozostawiła we Francji rodziny z dziećmi bez środków do życia.

Redaktor Bibrowski w zaprotokolowanym oświadczeniu zażądał postawienia go przed władzami sądowymi i dania mu możliwości obalenia bezpodstawnych i kłamliwych insynuacji policji w popelnionym rzekomo przez wysiedlonych „zamachu na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa”. Napietował on teź oświadczenia fałszywych oskarżycieli, którzy przez wysiedlenie swych ofiar chcieli uniemożliwić demaskowanie swoich kłamstw przed sądami francuskimi.

Po przekroczeniu przez wysiedlonych granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sytuacja ich uległa radykalnej zmianie. Przewiezieni samochodem ze stacji granicznej Wartha do Eisenach, Polacy byli oddani

przedmiotem troskliwej opieki władz oraz spotkali się z licznymi objawami sympatii. Przyjęci przez kierownika miejscowej organizacji SED i starostę, spędzili noc w Eisenach, po czym nazajutrz wyruszyli do Weimaru na zaproszenie premiera Turynii Eggereharta, który podejmował ich kolacją.

Podczas kolacji premier Turynii wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość, że może w ten beżaj

spóśb spłacić dług wdzięczności wobec Polski za pomoc okazaną Gerhardowi Eislerowi.

Resztę wieczoru Polacy spędzili na wielkim przyjęciu, zorganizowanym przez niemiecki Związek b. Więźniów Politycznych i Związek Polaków w Niemczech.

Po północy Polacy, których żegnał konsul Sukienicki, odjechali do Berlina, dokąd przybyli w niedzielę w godzinach porannych.

Łódzki świat pracy piętnuje

haniebne wyczyny prześladowców polskiego wychodźstwa we Francji

Wiece, zebrania i masówki w łódzkich zakładach pracy i uczelniach

W PZPB Nr 4

Przeszło półtora tysiąca robotników z PZPB Nr 4 zebrało się wczoraj w świetlicy fabrycznej, aby złożyć zbrojny protest przeciwko metodom gwałtu i terroru, stosowanym przeciwko Polakom we Francji. Już przy wejściu do sali robotnicy wyrażali głośno swe oburzenie wobec wypadków, rozgrywających się we Francji.

W imieniu kierownictwa fabryki przemówił do robotników dyrektor raczejny PZPB Nr 4, tow. Owczarek. Podkreślił on z mocą, że protesty polskiej klasy robotniczej są aktem, dokumentującym solidarność międzynarodowego proletariatu. Wypadki we Francji obrażają godność narodu polskiego i polskiego robotnika.

Przemówienie przedstawiciela Komitetu Łódzkiego PZPB tow. Woźniakiewicza przerywane było co chwilę gromkimi okrzykami: „Precz z faszystowskim rządem Mochal”, „Precz z planem Marshalla”. Tow. Woźniakiewicz przypomniał, że Polacy we Francji znaleźli się w sytuacji wprost strasznej. Większość z nich — to uchodźcy z Polski sanacyjnej, robotnicy, którzy poszukując chleba, pełnili ciężkie prace w kopalniach francuskich. Ci sami robotnicy walczyli ramię przy ramieniu z ludem francuskim o wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego. Zasłużeni we francuskim Ruchu Oporu obywatele polscy dziś prześladowani są przez rząd francuski, niepomny ich zasług dla Francji. Metody Mocha przypominają do złudzenia metody kalów hitlerowskich.

— Nie dopuszczamy do tego, żeby wyzysk i morderstwo zwyciężyły sprawiedliwość — przerwał ktoś przed mówieniem tow. Woźniakiewicza, a cała sala zatrzęsała się od okrzyków. Za cięgien pięści wzniosły się do góry groźące tym, którzy są i będą wrogami pokoju i postępu.

Tow. Woźniakiewicz zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje klasa robotnicza Polski i Francji!”. Długo niemiłknie oklaski zabrzmiły po tych słowach.

Na zakończenie odczytana została rezolucja, w której: „robotnicy PZPB Nr 4 protestują przeciwko brutalnemu znęcaniu się nad wychodźstwem polskim, przeciwko szykanowaniu i rozwią-

Mija pięć lat od chwili, gdy wojska radzieckie, z którymi ramie przy ramieniu walczyły wojska polskie, wyzwoliły stolicę Polski — Warszawę.

Robimy dziś obrachunek naszych osiągnięć w odbudowie Stolicy. Podsumowujemy to co już zostało zrobione i wytyczamy sobie plany na przyszłość. Ale przede wszystkim uświadamiamy sobie dziś polityczny sens wydarzeń owego dnia przed 5 laty, kiedy to do Warszawy przysłała wolność, by się już nigdy z nią nie rozstać.

Wyzwolenie Warszawy, triumfalne dzieło bohaterstwa żołnierzy radzieckich było potwierdzeniem słuszności,

dalekowzroczności i mądrości linii politycznej polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, który wierny dotychczasowym swym tradycjom współpracy polskiej i rosyjskiej rewolucji nierozdzielnie wiązał w okresie okupacji walkę o wolność narodową i społeczną Polski z walką przeciwko hitleryzmowi, prowadzoną przez Związek Radziecki — ostoję, sojusznika i przyjaciela wszystkich nieślanych.

Życie wykazało, że wszystkie plany polityczne wszystkich odłamów burżuazji i obszarnictwa polskiego, układane w toku wojny, których wspólną cechą było antyradzieckie ostrze — przynosiły klęskę i nieszczęścia narodowi polskiemu. Szczęśliwym punktem tej polityki, niosącej ze sobą gorzkie zawody, krwawe rozczarowania i nieszczęścia, było powstanie warszawskie. Wolność zaś przysłała do Warszawy i mogła przysięść do naszej Stolicy jedynie w wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, utrwałała się i mogła się utrwać jedynie w wyniku współdziałania sił polskiej rewolucji z siłami rewolucji rosyjskiej.

Sztandary wyzwolenia zatknięte w dniu 17 stycznia na gruzach Warszawy znamięwały koniec zbrodniczego panowania burżuazji i początek panowania w całej Polsce ludu pracującego, który od pół roku rządził już z Lublina. Wyzwolona Warszawa nie wróciła ani na chwilę do tradycji ośrodka antyradzieckiego i antynarodowych kłopotów i intryg, w jaki przekształcała ją burżuazja. Wyzwolona Warszawa stała się od pierwszych chwil ośrodkiem przyjaźni, współpracy, braterstwa i solidarności narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Wyzwolona Warszawa stała się stolicą rewolucji polskiej i dzięki temu — stolicą wolności i niepodległości.

Wyzwolenie Warszawy i wszystko, co nastąpiło po tym dniu — jest świadectwem naszej nieugiętej woli utrwalenia niepodległości Polski i naszej nieugiętej woli walki o pokój. Ta sama myśl polityczna, która leżała u podstaw naszej walki o wolność w czasie okupacji, a której wynikiem było wyzwolenie Warszawy, myśl o nierozdzielnej współpracy polskiej rewolucji ze Związkiem Radzieckim leży u podstaw całej naszej pracy państwowej w ubiegłym pięcioleciu.

Dlatego też w dniu 5-lecia wyzwolenia Warszawy, gdy ze słuszną dumą mówimy o dotychczasowych osiągnięciach i o dalszych planach budowy naszej stolicy, uświadamiamy sobie z całą siłą, że walka o zwycięskie wykonanie planów warszawskich jest walką o utrwalenie i pogłębienie braterstwa z ZSRR, jest walką o pokój.

Miesiąc walki o zakaz broni atomowej

Masowe manifestacje robotników francuskich walczących nie tylko w obronie pokoju

BRUKSELA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w całej Francji wzmagają się akcje mas pracujących w obronie pokoju. W wielu fabrykach robotnicy odmawiają produkcji i przewożą sprzęt wojenny.

Jednocześnie, w ramach Miesiąca walki o zakaz broni atomowej, w różnych miejscowościach Francji odbyły się wiece i manifestacje. W La Rochelle — La Pallice odbył się w niedzielę wiece z udziałem wielu tysięcy marynarzy i robotników portowych.

Przewodniczący Krajowej Rady

Bojowników o Wolność i Pokój Farge, przypomniał, że jedność Francuzów różnych poglądów w Ruchu Oporu, wskazał na niezmierną wagę walki o zakaz broni atomowej.

Sekretarz generalny OGT Frachon wskazał, że walka o chleb jest nieodłączną od walki o pokój, gdyż jeśli nieza panuje we Francji, to powodują ją przygotowania wojenne.

Robotnicy portowi w Dunkierce i Calais wstrzymali pracę na jedną godzinę, protestując przeciw wojnie w Indochinach i amerykańskim przesyłkom broni.

Kapitałiści USA budują strategiczną szosę w państwie Izrael

TEL AWIW (PAP) — Dzienniki za mieszczą wiadomość o projekcie budowy „międzynarodowej autostrady” — Stambuł — Kair przez terytorium państwa Izrael. Autostrada zamierzona zbudować kosztem amerykańskiej.

Dziennik „Al Kamiszar” podkreśla, że w Zgromadzeniu Narodowym kilku posłów złożyło interpelację, do magając się od rządu wyjaśnień w sprawie projektu budowy tej szosy.

Przyszłość Finlandii należy do ludu pracującego

Przemówienie sekretarza generalnego KPF na zebraniu przedwyborczym

HELSINKI (PAP) — W niedzielę odbyło się w Helsinkach zebranie przedwyborcze, zorganizowane przez Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego.

Uczestnicy zebrania w liczbie około 8 tysięcy osób powitali burzliwymi oklaskami sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Finlandii — Pessi, który podkreślił historyczne znaczenie zbliżających się wyborów prezydenta.

Podczas tych wyborów — stwierdził mówca — dojdzie do zderzenia dwóch sił — reakcji i demokracji.

Przedwyborczy terror w faszystowskiej Grecji

BUKARESZA (PAP) — Jak donosi Agencja Elefteri Ellada, uzbrojone oddziały faszystowskie, tzw. MEA dokonują napadów na działaczy demokratycznych i terroryzują ludność wiejską, w szczególności w północnych częściach kraju.

Działalność terrorystyczna faszystów wzrosła się ostatnio znacznie w związku z zapowiedzianymi wyborami do parlamentu.

Komunikat

We wtorek, dnia 17 stycznia rb. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partijnego przy ul. Traugutta Nr 1. odbędzie się wykład dla kierowników politycznych grup samokształceniowych na temat: „Powstanie proletariackiej partii polskiej klasy robotniczej — SDKP i L”.

Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

OSRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO przy KL PZPB

Wynik tego zderzenia jest ważny dla każdego obywatela. Zjednoczony front reakcji, wypełniający polecenia nie tylko fińskiego, lecz i zagranicznego kapitału, wysunął jako swego kandydata Paasikivi. Temu frontowi przeciwstawia się front demokratyczny, jednoczący klasę robotniczą, produkującą chłopską, inteligentną i wszystkich zwolenników pokoju. Kandydatem tego frontu jest Mauno Pekkala.

Uczestnicy frontu demokratycznego domagają się zmiany obecnej polityki kraju, korzystnej tylko dla kapitalistów i podlegaczy wojennych. Żądają oni powrotu do polityki rządu Pekkala, polityki odpowiadającej interesom mas pracujących, polityki zacienienia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim, polityki demokracji i postępu.

W dalszym ciągu Pessi przedstawił zgubne następstwa działalności rządu Fagerholma w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Scharakteryzował on Paasikivi, jako jednego ze starych ideologów reakcji, przypominając m.in., że Paasikivi był w swoim czasie aktywnym zwolennikiem sojuszu Finlandii z Niemcami hitlerowskimi i przygotowania wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Kandydat Demokratycznego Frontu Narodu Fińskiego, Mauno Pekkala — stwierdził mówca — jest natomiast wypróbowanym bojownikiem ruchu robotniczego, czynnym obrońcą sprawy pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Pekkala jest człowiekiem, który może doprowadzić Finlandię słuszną drogą. Ten, kto od da swój głos na Pekkale, będzie głosił za szczęśliwą przyszłość Finlandii. Przyszłość naszego kraju należy do ludu pracującego.

Następnie wygłosił krótkie prze-

mówienie Mauno Pekkala, powitany spontaniczną owacją. Winnimy pamiętać — oświadczył m.in. Pekkala — że ze Związkiem Radzieckim wiążę nas układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Należy podtrzymywać przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim nie tylko w słowach, lecz i w czynach. W tym celu jednak konieczna jest całkowita zmiana polityki kraju.

WYBORY kolegium wyborczego w Finlandii

HELSINKI (PAP) — W poniedziałek rozpoczęły się wybory 300 elektorów, którzy w dniu 15 lutego dokonają wyboru prezydenta Finlandii. Czteroletnia kadencja nowego prezydenta rozpocznie się dnia 1 marca. Na stanowisko prezydenta Finlandii kandydują obecny prezydent Paasikivi, przewodniczący parlamentu Kelkonen (partia chłopska) i kandydat Demokratycznego Frontu Narodu Fińskiego były premier Pekkala. Wybory elektorów zakończą się we wtorek. Na listach wyborczych figuruje około 24 miliona mężczyzn i kobiet.

USA podwyższają cło na towary importowane z krajów marshallowskich

HAGA (PAP) — Dziennik „De Waarheid” donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza podwyższyć cło na towary importowane z krajów marshallowskich. Podwyższenie cła ma wynieść do 30 procent i wejść w życie w rb.

„Gdy podwyższenie taryf celnych wejdzie w życie — pisze „De Waarheid” — rynek amerykański okaże się w praktyce zamknięty dla towarów krajów marshallowskich, co przyczyni się do dalszego pogorszenia sytuacji gospodarczej tych krajów.

Fińscy działacze komunistyczni przed sądem Zeznania oskarżonych i świadków aktem oskarżenia przeciw rządowi fińskiemu

HELSINKI (PAP) — Przed sądem tutejszym toczy się proces przeciwko czterem działaczom komunistycznym, wszczęty na rozkaz ministra sprawiedliwości. Do odpowiedzialności pociągnięci zostali: redak-

Tuominen, stwierdził, że władze policyjne Kemi świadomie sprowokowały tamtejsze krwawe wydarzenia w tym celu, aby rząd mógł przedstawić walkę robotników o podwyższenie płac jako „bunt”. Dziennik „Tyokansan Sanomat” zupełnie obiektywnie i słusnie oświadczył wydarzenia w Kemi.

Obrońca oskarżonych, adwokat

Karta Górnicza wchodzi w życie

Pierwsza wypłata specjalnego wynagrodzenia dla górników

KATOWICE (PAP) — Zapowiedziana na dzień 16 bm. pierwsza wypłata specjalnego, dodatkowego wynagrodzenia kwartalnego, przyznane go górnikom na podstawie „Karty Górnicznej”, wywolała we wszystkich kopalniach żywe poruszenie i zainteresowanie. Pierwsze w ramach wielkiej karty przywilejów górnictwa polskiego wyróżnienie objęło około

85 proc. zatrudnionych pod ziemią, systematycznie pracujących górników.

Dzień wypłaty minął na kopalniach w radosnej atmosferze. W licznych kopalniach wypłatę poprzedziły ogólne zebrania robotników, w czasie których przedstawiciele Rad Zakładowych wyrazili głęboką radość górników z powodu przyznane go im wyróżnienia.

„Od chwili nadania Karty Górnicznej — mówi przy odbiorze wypłaty górnik przyodowy Franciszek Swat — praca górników stała się dla nas jeszcze piękniejszą i bardziej zaszczytną niż dotychczas. Odczuwamy w pełni opiekę rządu Polski Ludowej i dla tego rozpoczynając realizację naszych przywilejów będzie dla nas nie tylko nagrodą ale i zobowiązaniem do jeszcze systematycznej i wydajniejszej pracy”.

Redaktor wspomnianego dziennika Riiemä podkreślił, że oskarżenie, wytoczone przez władze, skierowane jest nie tylko przeciwko „Tyokansan Sanomat”, lecz i przeciwko całej polityce Partii Komunistycznej. Za wydarzenia w Kemi ponoszą odpowiedzialność władze policyjne, których zbrodnicze postępowanie uzyskało sankcje rządu. Obecny proces, wszczęty na podstawie starych przepisów, jest sprzeczny z traktatem pokojowym, jako wymierzony przeciwko czynnikom demokratycznym.

Adwokat Tuominen odczytał następnie deklarację trzech pozostałych oskarżonych, demaskujące zbrodniczą politykę władz podczas wydarzeń w Kemi.

HISTORYCZNA DECYZJA

Warszawa 1945

Pióropusze wybuchów wykłócały nad labiryntem warszawskich ruin, a policjanci "odwiedzali" jeszcze Pragę, gdy Prezydent Krajowej Rady Narodowej, tow. Bolesław Bierut, udzielał 7 stycznia 1945 r. wywiadu jednemu z ówczesnych warszawskich dziennikarzy, powiedział:

„Wkrótce po odzyskaniu Warszawy władze państwowe będą chciały przenieść się do stolicy, bez względu na to, w jakim stanie znajdziemy miasto, obojętne dlatego, żeby przyspieszyć samą odbudowę”.

„Bez względu na to, w jakim stanie”... Wielu z radością przyjęło te zdecydowane słowa, ale owego „stanu” nie wyobrażał sobie nikt. Późnym wieczorem 17 stycznia, na ulicy Otwockiej na Pradze zatrzymał się korowód samochodów. To, realizując swą uchwałę i zapowiedź Prezydenta, przybył do stolicy pierwszy rząd Polskiej Ludowej.

Decyzja historyczna i bohaterka, realizacja jej również bohaterka. W kilku pokoiach domu przy ul. Śnieżnej znalazło pomieszczenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Rada Ministrów, zanim będący dotychczas pod ostrzałem gnach Dyrekcji Kolejowej przy ul. Wileńskiej nie został o tyle o ile odremontowany.

„Stan” lewobrzeżnej Warszawy był straszliwy. Pustynia gruzów, wawoży ruin. Pustka. Największą optymistę porażał smutek niewesołe obliczenia. Wielu poczęło przekłaniać o nowej „tymczasowej” stolicy w historycznym Krakowie lub niezniszczonej Łodzi.

Atle decyzja Prezydium KRN, decyzja Rządu, była niewzruszona. Była tak niewzruszona, jak była słuszna. Warszawa była symbolem polskiego bohaterstwa. Odbudowa Warszawy musiała stać się symbolem woli narodu jak najszybszego usunięcia śladów wojny. Przebudowa Warszawy musiała stać się symbolem przebudowy państwa, widomyym znakiem nowych czasów, jakiego nieśmiała władza ludu w państwie.

W ciemnych wawozach ulic, z trudem przez saperów oczyszczonych, z gruzów poczęły błyśkać wieńczącymi rzadkie ślepią oświetlonych okien — widomy znak wracającego na ruiny życia. W dżungli ruin ruszyły codziennie warszawskie „bragady pracy”, złożone przeważnie z kobiet, oczyszczające ulice ze swarów potłuczonej cegły.

Na Pradze pełną parą ruszyły fabryki: „Druclanka”, Wedel, Jarzowski. Na pierwszej linii frontu odbudowy zameldowały się zalogi robotnicze, elektrycy, gazowicy, wodociągowcy, kanalizacyjni, Radziecy saperzy w mgnieniu oka niemal postawili drewniany most wysekokowolny. Zarobiły się ulice od powracających z tułaczki warszawianów.

Planowa praca nad odbudową ruszyła. Ruszyła w dwóch kierunkach: w kierunku realizacji planu generalnego układu miasta i w kierunku jak najszybszego zaspokojenia palących potrzeb mieszkańców. Przemawiając 4 stycznia 1946 r. na posiedzeniu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, Prezydent KRN, tow. Bolesław Bierut, zwrócił uwagę na polityczną stronę zagadnienia odbudowy. Stwierdził mianowicie:

„Warszawa nie jest już stolicą Polską przedwojenną. Warszawa jest stolicą kraju demokratycznego — ten fakt musimy brać pod uwagę”.

Co to znaczy? Demokratyzacja życia kraju wiąże się z podniesieniem aktywności politycznej, społecznej i kulturalnej całego narodu, wiąże się z zwiększonym wysiłkiem w kierunku umasowienia oświaty, sztuki, kultury.

„...Demokratyzacja naszego życia społecznego wymaga wielkiej stołecy”.

Następujące po sobie rocznice wyzwolenia Warszawy przynoszą co roku coraz to nowe zwycięstwa.

W kilku wierszach

„OGONIOK” W 5 ROCZNICĘ WYZWOLENIA WARSZAWY
 MOSKWA. — Z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Warszawy czasopiśmie radzieckie „Ogoniok” zamieszcza artykul pt.: „Odrodzona Warszawa”, poświęcony wielkim sukcesom polskich mas pracujących w odbudowie zniszczonej przez oprawców hitlerowskich stolicy Polski.
REKORDOWA LOKOMOTYWA
 GDAŃSK (PAP). — W dniu 14 km. o godz. 9 min. 14 przybył punktualnie z Pragi Czeskiej na dworzec w Gdańsku rekordowy parowóz PM-2 Nr 5, który ma za sobą 45,302 km. przebiegu bez remontów i mycia kół. Jest to zasługa 6 kolejarzy bydgoskich, którzy podjęli metody pracy kolejarzy radzieckich Krywonosa, Lużina i in., pracujących tym samym systemem pracy.
 Nowy system polega przede wszystkim na troskliwej opiece nad stanem technicznym i cieplnym parowozu, ciągłym badaniu mechanizmu podczas pracy i na natychmiastowemu usuwaniu drobnych usterek.

rocznie bilanse osiągnieć odbudowy. A więc styczeń 1946 roku widzi już półtora miliona metrów sześciennych odremontowanych budynków, 1849 budynków zaopatrzonych w światło elektryczne, 196 km. ułożonych kabli. Z wielkiej dżungli ruin znikło ponad milion metrów sześciennych nienadających się do remontu budowli.

Rok 1947 — to 40 tysięcy łącznie odremontowanych, 70 tysięcy łącznie nowych. Rocznicowy styczeń zastaje już odbudowany most Poniatowski.

Pięćset przedmieść, opasujących Warszawę, w znacznej części zostały odbudowane. (Dzięki luźnej zabudowie, zniszczona była tam mniejsza, a ponieważ domy były tu nowszej konstrukcji — odbudowa poszła powolą i łatwiej). Osiągnięcia te — to wynik ofiarności klasy robotniczej, wynik bohaterskiej, pełnej samozaparcia pracy robotników budowlanych, wynik ofiarności całego narodu, który nie szczędził swej pracy i pieniędzy na wielkie dzieła odbudowy. To wynik przydatelskiej pomocy Związku Radzieckiego. Rok 1948 — to znowu 22.000 łącznie odbudowanych. To dalszy rozwój opieki nad obywatelami, coraz dalej postępująca normalizacja stosunków.

A rok 1949 jest już rokiem triumfu: Wspaniała Trasa W-Z, most Śląsko-Dąbrowski, most średnicowy. Rosnące jak grzyby po deszczu nowe domy w śródmieściu, odbudowany Nowy Świat. Nowe osiedla mieszkaniowe Żoliborza, Mokotowa, Koła. Z całości wyłania się wyraźnie już obraz nowej Warszawy.

Na parę dni przed uroczystym odaniem w rocznicę wyzwolenia, nowych inwestycji, zabiera głos na Konferencji Warszawskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodniczący PZPR i Prezydent RP, Towarzysz Bolesław Bierut. W przemówieniu swym obrazuje plan odbudowy Warszawy, plan budowy socjalistycznej stolicy.

A więc przede wszystkim Towarzysz Bierut stwierdza, że Warszawa zawsze grupowała wielką część przemysłu polskiego, 10,5 procent ogółu robotników przemysłowych pracowało właśnie w stolicy. To było powodem, że Warszawa stała się kolebką polskiego ruchu rewolucyjnego. Stąd jest szkoła dla rewolucyjnej partii klasy robotniczej, która prowadziła ją do zwycięstwa. Przeciw tej części ludności, przeciw jej nieskłonem i wroździom pracy zwróciła się największa wściekłość i niszczycielski szal okupanta. Obowiązkiem władzy ludowej jest przywrócić klasie robotniczej stolicy jej produkcyjną rolę. A oznacza to: rozbudowę istniejących i budowę nowych fabryk, oznacza skoncentrowanie budownictwa mieszkaniowego w osiedlach społecznych, ściśle w związku z powstającym przemysłem.

Oznacza to stosowanie naczelnej zasady budownictwa socjalistycznego — troski o najlepsze warunki tworzącego rozwoju człowieka — wszędzie i na każdym miejscu, gdzie rozstrzygnięte są zagadnienia planowania.

Socjalistyczne planowanie budownictwa nie mogło się obejść i bez zastosowania socjalistycznych metod wykonawstwa. I tak się też stało. Budując nowe domy dla robotniczych osiedli, warszawscy robotnicy

cy budowlani wykazali nowy stosunek do pracy, potrafili zmienić jej metody, odnaleźć w sobie siłę i twórczo polet dla nowych wspaniałych osiągnięć. Współzawodnictwo indywidualne, system trójkowy, budownictwo szybkościowe, system potokowy budowy i wykończania — całkowicie zmienili dawne normy, nowym celem oddając na służbę te we metody pracy.

Mówiąc o latach realizacji Planu 6-letniego na odcinku odbudowy stolicy, Towarzysz Bierut powiedział:

„Pamiętajmy, że lata te będą decydujące dla kształtowania miasta, że każdy metr kwadratowy wykonanej ulicy, każdy metr sześcienny stawianej budowli — to krok naprzód na drodze do wzroszenia naszej socjalistycznej stolicy.

W walce o wykonanie planu rozstrzygającymi czynnikami będą: postawa ideowa, świadomość polityczna, nowy socjalistyczny styl pracy, nieugięty upór w pokonywaniu trudności i w walce o wykonanie planu”.

Te właśnie czynniki sprawiły kiedyś, że zapadła bohaterska i historyczna decyzja, jak najszybszej odbudowy Warszawy, przywrócić w dniu wyzwolenia do godności stolicy. Te czynniki kierowały kadrami pierwszych jej budowniczych. Działacze się musza właściwością wszystkich wolań robotników, budujących swą socjalistyczną stolicę — tych wszystkich, których zwał Prezydent Bierut:

„Towarzysze! Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się chlubą i dumą każdego Polaka. Uczyńmy wszystko, aby miasto nasze przetrwało w wielkim dziele wykonania Planu 6-letniego, tak jak kiedyś przetrwało w walce z hitlerowskim najeźdźcą”.

Jan Dąbrowski.

Chłopi czynią przygotowania do wiosennej akcji siewnej

Na podstawie doświadczeń ubiegłego roku, które wykazały, że im wcześniej są zamówienia, tym wcześniej można dostarczyć zboże w teren, Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” na podstawie danych z Gminnych Spółdzielni dokonała już zamówień na zboża siewne. Zbóż tych zamówiono znacznie więcej, niż w ubiegłym roku, a mianowicie jęczmień browarniany pierwszego odświewu zamówiono 320 ton, pszenicę jarej 233 ton, oraz owsa 1.188 ton. Zamówienia na żyto, złożone przez Spółdzielnie Gminne, są stosunkowo niewielkie i wynoszą ogólnie 1 tonę.

Powyzsze zboża rozprowadzone będą po otrzymaniu dostaw przez Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, pomiędzy chłopów małych i średniorolnych z tym, że dla gospodarstw indywidualnych przeznaczone są zboża pierwszego odświewu, na bloki nasienne zaś zboża oryginalne. Oprócz tego Zjednoczenie Przemysłu Tłuszczowego dokonuje w gospodarstwach państwowych za kupu nasion zbóż olejnych, które w miarę rozwoju akcji kontraktacyjnej będą rozprowadzane między chłopów małych i średniorolnych. (T)

Łódzki świat pracy piętnuje haniebane wyczyny prześladowców polskiego wychodźstwa we Francji

Wiece, zebrania i masówki w łódzkich zakładach pracy i uczelniach

(Dokończycie ze str. 1-2)

„Solidaryzujemy się z narodem francuskim w jego walce z rządem! slugusów imperialistycznych”

Robotnicy jednogłośnie uchwalają rezolucję, ostro potępiającą represje rządu francuskiego, stosowane wobec wychodźstwa polskiego.

Następnie głośno — rozbrziewa „Międzynarodówka”.

Wychodząc z sali, robotnicy żywo omawiają ostatnie wypadki we Francji. Tow. Bolesław Wenteł mówi: „Byłem w obozie koncentracyjnym razem z robotnikami francuskimi. Doskonale rozumiemy się, wspomagamy się nawzajem w ciężkich chwilach. Wiem, że klasa robotnicza Francji jest po naszej stronie”!

— Wrażenie kapitalistom francuskim od polskich robotników! — dobitnie brzmią słowa tow. Cypryńskiego.

— Nie pozwolimy, żeby rząd Mocha znęcał się nad Polakami! — mówi tow. Zablocki.

Zarówno towarysze partyni, jak i bezpartyni robotnicy zajęli w tej sprawie jednolite stanowisko. Zgodnie potępiają wszyscy niesłychane represje rządu francuskiego, wysługuja jacego się imperialistom amerykańskim.

W Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej

W dniu 16.1.1950 r. pracownicy nauki, administracyjni oraz wszyscy studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi odbyli zebranie w celu wyrażenia swego głębokiego oburzenia z powodu ofensywy prowokacji i terrorku, przeprowadzonej przez władze francuskie przeciwko 400.000 rzeszy wychodźstwa polskiego we Francji, przeciwko przesładowaniu polskich działaczy demokratycznych, górników i nauczycieli, przeciwko niespółpracy w dziełach stosunków między państwowych represjom wobec urzędników konsularnych.

Po przemówieniach zebrani przyjęli jednolite rezolucję, piętnującą te faszystowskie metody rządu Mocha. Równocześnie zebrani wyrażają swoją radość z tego, że lud francuski, że francuska klasa robotnicza w im samym stopniu, co społeczeństwo polskie i postępową opinią świata piętnują akcję terrorystyczną Schumanów, Bidaultów i Mochów, akcję, złezoną przez amerykańskich podżegaczy wbrew interesom narodu francuskiego, a w interesie międzynarodowej reakcji.

W Zakładach im. Strzelczyka

Wczoraj na dziedzińcu fabrycznym Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, odbyła się potężna manifestacja, w której robotnicy wyrazili swe oburzenie z powodu pro wakcyjnej antypolskiej działalności reakcyjnego rządu Mocha we Francji.

Ponad 500 robotników uchwilił rezolucję, w której po słowach energicznego protestu zebrani stwierdzają:

„Pa wojnie — mówi on — władze francuskie niebył przyjaźnie ustosunkowały się do nas, emigrantów z Polski, i co roku stosunek ten pogarszał się. Natomiast coraz większą sympatią i przyjaźnią otaczali nas robotnicy francuscy i tej przyjaźni pan Moch nie rozbije. To mu się nie uda!”

Potwierdza to również ob. Ławniczak, który we Francji przebywał od 1929 r. do 1946 r. i pracował jako mechanik w fabryce mechanicznej w Grenoble.

„Na wojnie — mówi on — władze francuskie niebył przyjaźnie ustosunkowały się do nas, emigrantów z Polski, i co roku stosunek ten pogarszał się. Natomiast coraz większą sympatią i przyjaźnią otaczali nas robotnicy francuscy i tej przyjaźni pan Moch nie rozbije. To mu się nie uda!”

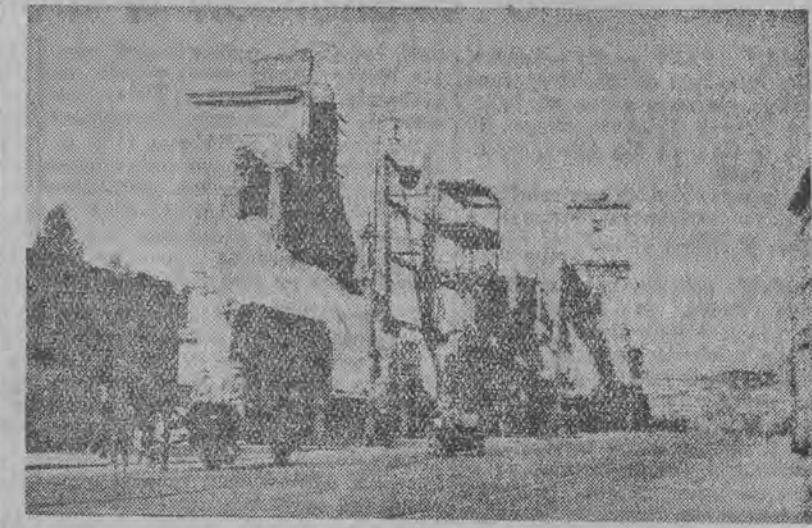
Ob. Bolesław Kucza od 1936 roku pracował na roli w okolicy Paryża. Do Polski wrócił w październiku ub. roku. O ostatnich wypadkach mówi z przekonaniem — „nie uda się Mochowi ta robota. Nie skłóci robotników polskich z robotnikami francuskimi. W czasie pobytu we Francji na każdym kroku spotykaliśmy się z żyłościwością ze stroju robotników i chłopów francuskich.”

Potwierdza to również ob. Ławniczak, który we Francji przebywał od 1929 r. do 1946 r. i pracował jako mechanik w fabryce mechanicznej w Grenoble.

„Na wojnie — mówi on — władze francuskie niebył przyjaźnie ustosunkowały się do nas, emigrantów z Polski, i co roku stosunek ten pogarszał się. Natomiast coraz większą sympatią i przyjaźnią otaczali nas robotnicy francuscy i tej przyjaźni pan Moch nie rozbije. To mu się nie uda!”



Tak wyglądały ulice Warszawy w 1945 r.



Fragment zrujnowanej ulicy Nowy Świat w Warszawie

Łódzki świat pracy piętnuje haniebane wyczyny prześladowców polskiego wychodźstwa we Francji

Wiece, zebrania i masówki w łódzkich zakładach pracy i uczelniach

(Dokończycie ze str. 1-2)

„Solidaryzujemy się z narodem francuskim w jego walce z rządem! slugusów imperialistycznych”

Robotnicy jednogłośnie uchwalają rezolucję, ostro potępiającą represje rządu francuskiego, stosowane wobec wychodźstwa polskiego.

Następnie głośno — rozbrziewa „Międzynarodówka”.

Wychodząc z sali, robotnicy żywo omawiają ostatnie wypadki we Francji. Tow. Bolesław Wenteł mówi: „Byłem w obozie koncentracyjnym razem z robotnikami francuskimi. Doskonale rozumiemy się, wspomagamy się nawzajem w ciężkich chwilach. Wiem, że klasa robotnicza Francji jest po naszej stronie”!

— Wrażenie kapitalistom francuskim od polskich robotników! — dobitnie brzmią słowa tow. Cypryńskiego.

— Nie pozwolimy, żeby rząd Mocha znęcał się nad Polakami! — mówi tow. Zablocki.

W Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej

W dniu 16.1.1950 r. pracownicy nauki, administracyjni oraz wszyscy studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi odbyli zebranie w celu wyrażenia swego głębokiego oburzenia z powodu ofensywy prowokacji i terrorku, przeprowadzonej przez władze francuskie przeciwko 400.000 rzeszy wychodźstwa polskiego we Francji, przeciwko przesładowaniu polskich działaczy demokratycznych, górników i nauczycieli, przeciwko niespółpracy w dziełach stosunków między państwowych represjom wobec urzędników konsularnych.

W Zakładach im. Strzelczyka

Wczoraj na dziedzińcu fabrycznym Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, odbyła się potężna manifestacja, w której robotnicy wyrazili swe oburzenie z powodu pro wakcyjnej antypolskiej działalności reakcyjnego rządu Mocha we Francji.

Ponad 500 robotników uchwilił rezolucję, w której po słowach energicznego protestu zebrani stwierdzają:

„Pa wojnie — mówi on — władze francuskie niebył przyjaźnie ustosunkowały się do nas, emigrantów z Polski, i co roku stosunek ten pogarszał się. Natomiast coraz większą sympatią i przyjaźnią otaczali nas robotnicy francuscy i tej przyjaźni pan Moch nie rozbije. To mu się nie uda!”

Potwierdza to również ob. Ławniczak, który we Francji przebywał od 1929 r. do 1946 r. i pracował jako mechanik w fabryce mechanicznej w Grenoble.

„Na wojnie — mówi on — władze francuskie niebył przyjaźnie ustosunkowały się do nas, emigrantów z Polski, i co roku stosunek ten pogarszał się. Natomiast coraz większą sympatią i przyjaźnią otaczali nas robotnicy francuscy i tej przyjaźni pan Moch nie rozbije. To mu się nie uda!”

Łódzki świat pracy piętnuje haniebane wyczyny prześladowców polskiego wychodźstwa we Francji

Wiece, zebrania i masówki w łódzkich zakładach pracy i uczelniach

(Dokończycie ze str. 1-2)

„Solidaryzujemy się z narodem francuskim w jego walce z rządem! slugusów imperialistycznych”

Robotnicy jednogłośnie uchwalają rezolucję, ostro potępiającą represje rządu francuskiego, stosowane wobec wychodźstwa polskiego.

Następnie głośno — rozbrziewa „Międzynarodówka”.

Wychodząc z sali, robotnicy żywo omawiają ostatnie wypadki we Francji. Tow. Bolesław Wenteł mówi: „Byłem w obozie koncentracyjnym razem z robotnikami francuskimi. Doskonale rozumiemy się, wspomagamy się nawzajem w ciężkich chwilach. Wiem, że klasa robotnicza Francji jest po naszej stronie”!

— Wrażenie kapitalistom francuskim od polskich robotników! — dobitnie brzmią słowa tow. Cypryńskiego.

— Nie pozwolimy, żeby rząd Mocha znęcał się nad Polakami! — mówi tow. Zablocki.

W Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej

W dniu 16.1.1950 r. pracownicy nauki, administracyjni oraz wszyscy studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi odbyli zebranie w celu wyrażenia swego głębokiego oburzenia z powodu ofensywy prowokacji i terrorku, przeprowadzonej przez władze francuskie przeciwko 400.000 rzeszy wychodźstwa polskiego we Francji, przeciwko przesładowaniu polskich działaczy demokratycznych, górników i nauczycieli, przeciwko niespółpracy w dziełach stosunków między państwowych represjom wobec urzędników konsularnych.

W Zakładach im. Strzelczyka

Wczoraj na dziedzińcu fabrycznym Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, odbyła się potężna manifestacja, w której robotnicy wyrazili swe oburzenie z powodu pro wakcyjnej antypolskiej działalności reakcyjnego rządu Mocha we Francji.

Ponad 500 robotników uchwilił rezolucję, w której po słowach energicznego protestu zebrani stwierdzają:

„Pa wojnie — mówi on — władze francuskie niebył przyjaźnie ustosunkowały się do nas, emigrantów z Polski, i co roku stosunek ten pogarszał się. Natomiast coraz większą sympatią i przyjaźnią otaczali nas robotnicy francuscy i tej przyjaźni pan Moch nie rozbije. To mu się nie uda!”

Potwierdza to również ob. Ławniczak, który we Francji przebywał od 1929 r. do 1946 r. i pracował jako mechanik w fabryce mechanicznej w Grenoble.

„Na wojnie — mówi on — władze francuskie niebył przyjaźnie ustosunkowały się do nas, emigrantów z Polski, i co roku stosunek ten pogarszał się. Natomiast coraz większą sympatią i przyjaźnią otaczali nas robotnicy francuscy i tej przyjaźni pan Moch nie rozbije. To mu się nie uda!”

Zebranie wyborcze winno być należycie przygotowane

Czułość - nakazem dnia

Przebieg zebrania organizacji oddziałowej Nr 1 przy PZPB Nr 4

Rozpatrując przebieg zebrań wyborczych, które odbyły się dotychczas w naszym mieście, można wyciągnąć wniosek, że rękojmią sprawności i należyte przygotowanie doń wszystkich członków organizacji. Nie trudno też zauważyć, że duże znaczenie ma osoba przewodniczącego, który powinien odpowiednio kierować dyskusją, zwracając szczególną uwagę zebranych na konieczność przestrzegania zasad czułości w obliczu doniosłego aktu wyboru władz partyjnych. Czułość i uważnie wpływający na tok dyskusji przewodniczący oraz przedstawiciel nadziedzny ogólnopartyjny na zebraniu wyborczym poważną rolę do spełnienia. Doświadczenie wykazało, że tam, gdzie przewodniczący nie był odpowiedni, nie umiał panować nad przebiegiem obrad, dyskusja staczała się do zagadnień ściśle produkcyjnych lub nawet wykazywała tendencję do przekształcania się w osobiste starcia i polemiki.

Pisząc o zebraniu wyborczym organizacji oddziałowej Nr 1 przy PZPB Nr 4 trzeba na wstępie stwierdzić, że organizacja podstawowa zadała sobie trud, odpowiednio przygotowania zebrania. Towarzysze przybyli na zebranie w pełni przygotowani do dyskusji, nastawieni na przeprowadzenie rzetelnej krytyki i samokrytyki. A chociaż sprawozdanie ustępującego sekretarza nie było dość wyczerpujące, nie zawierało dokładnej oceny pracy egzekutywy i całej organizacji, chociaż nie pogłębiło ono zadnego odcinka działalności ustępujących władz partyjnych, dość ogólnikowo mówiąc o wszystkim po trochu — to jednak te braki sprawozdania zostały ujawnione i uzupełnione podczas dyskusji. A więc tow. Stożarska dała krytyczną ocenę pracy aktywu partyjnego, który nie potrafił wytłumaczyć wszystkim robotnikom istotnego sensu ostatniej reformy płac i cen. Kołporterka tow. Eško mówiła o słabej dyscyplinie w łonie organizacji oddziałowej, czego jaskrawym do wodem był fakt, że członkowie organizacji opuszczali zebrania partyjne w trakcie obrad. Tow. Grzelak poddał krytyce pracę agitatorów i mężów zaufania, którzy nie rozwinieli żywej działalności na terenie zakładów. Zwracała uwagę na niedostateczną opiekę organizacji nad młodzieżą oraz nad organizacją Ligi Kobiet.

Gdy dyskusja zaczęła ograniczać się wyłącznie do tematów produkcyjnych, sekretarz organizacji podstawowej, tow. Trzeciak przypomniał zebranym, że są to wprawdzie sprawy bardzo ważne, lecz na zebraniu wyborczym należy obok spraw produkcyjnych rozpatrzyć przede wszystkim działalność ustępującej egzekutywy, zastanowić się nad wyborem nowej i w ten sposób wpłynąć na polepszenie pracy organizacji partyjnej. To zaś przyniesie zarazem poprawę na odcinku zawodowym. Na to samo zwraca także uwagę przewodniczący zebrania tow. Mrówka.

Wystąpienie przedstawiciela K. L. tow. Jankowskiego przypomniało raz jeszcze zebranym, że składając głos powinni jak najmocniej zastanawiać się, aby do nowej egzekutywy weszli najlepsi, najodpowiedniejsi towarzysze. Nic więc dziwnego, że po ta-

kim przygotowaniu członkowie organizacji oddziałowej Nr 1 przystąpili z powagą i w skupieniu do wyboru kandydatów. Każdy zyciorys był tutaj szczególnie i wnikliwie rozważany. Dzięki temu towarzysze potrafili wykryć kilka jednostek, maskujących się dotychczas, a nie zastępujących na to, by uczestniczyć we władzach partyjnych. Odrzuciło nawet kandydaturę takich towarzyszy, którzy nie cieszyli się dostateczną popularnością w fabryce lub którym stawiane były

jakieś zarzuty. A więc np. nie przeszła kandydatura tow. Siejnickiego, który niewłaściwie odnosił się do swych towarzyszy pracy, kandydatura tow. Nowaka, który należał kiedyś do Komisji Mieszkańcowej nie wywiązywał się zadowalająco ze swych obowiązków oraz kandydatura tow. Pasz, która na jednym z zebrań w wystąpieniu swym zajęła zupełnie niepartyjne stanowisko.

Czułość towarzyszy przejawiała się zwłaszcza podczas dyskusji nad zyciorysami tow. tow. Palki i Garski. Pałce dowiedziono, że podczas okupacji korzystał z przywilejów „Leistungspole“, co udało mu się do tej pory zataić, zaś Garski, ustępujący sekretarz organizacji oddziałowej, tak przeraził się tym, że na składac życia ryz, że prosił towarzyszy o usunięcie jego kandydatury z powodu złego stanu zdrowia. Okazało się, że miał on czworo się obawiać. Zebrani bowiem udowodnili mu, że był aktywnym członkiem przedwojennych ZZZ i z ich ramienia kandydował nawet na posła. Oczywiście, że żadnego z nich nie przegłosowano nawet na

W walce o racjonalne wykorzystanie każdej złotówki

Pierwsi przy produkcji — przodują w oszczędzaniu

Słuszne wystąpienie zespołów najwyższej jakości w PZPB Nr. 7



Zespół tow. Kowzanowej z PZPB Nr 7 podejmuje zobowiązania oszczędnościowe

— Czy to „Baweliana Siódemka“ jest gorsza od innych zakładów? — powiedziała tow. Kowzanowa, — wchodząc w ubiegły piątek do Rady Zakładowej. — We wszystkich fabrykach robotnicy podejmują zobowiązania oszczędnościowe, a u nas nie!

Było to zdanie nie tylko tow. Kowzanowej, ale wszystkich członków jej zespołu. Zastanawiali się nad tym Aurelia Galia, Janina Salata i Ryszard Grzywoz, gdy o godz. w pół do drugiej spotykali się w tkalni. Wszyscy przeciw two-

rze zespół najwyższej jakości w PZPB Nr. 7, zespół, który uzyskał nagrodę podczas konkursu. To zobowiązanie. Toteż obecnie jest ich obowiązkiem podjąć i rozpowszechnić w fabryce walkę o oszczędność. Pokazać innym, w jaki sposób i na czym można oszczędzać. Kierownictwo zakładów oraz Rada Zakładowa oczywiście ustosunkowały się przychylnie do wniosku zespołu Kowzanowej. Przystąpiło do obliczeń.

— Jakże to z tą oszczędnością, towarzysze? — Gata jesteśmy podjąc zobowiązania, żeby zrobić znów coś pożytecznego dla naszego kraju.

Rozmawiamy z członkami obu zespołów. Pokazują nam, ile odpadków oddają dziennie. Na każdego tkacza przypada od 20 do 25 dkg. dziennie. Oczywiście, ilość tę można zmniejszyć. Wiele można zdziałać przy dobrych chęciach. Tak samo było z konkursem. Początkowo przeciw wydawało się, że nie można już podnieść jakości towaru. Niektórzy sądzili, że w ogóle nie można produkować ekstr. A tymczasem co się okazało? Ekstrzy z każdym tygodniem przybywały i przybywały. I zarobek wzrastał. Tak też będzie i obecnie. Tego zdania są tow. Szulcowa, Kowzanowa, Balcerek, kol. Ciżycy i inni.

kandydata. Trzeba podkreślić z naciskiem, że dzięki czułości towarzyszy, dzięki temu, iż głosowano na każdego kandydata z osobna i wyczerpująco omawiano każdy zyciorys, do egzekutywy weszli istotnie towarzysze najbardziej odpowiedzialni i cieszący się ogólnym zaufaniem.

Choć wiece zebrania wyborczego organizacji oddziałowej Nr 1 przy PZPB Nr 4 miało pewne braki (słabe sprawozdanie i niedostateczna samokrytyka) należy przyznać, że spełniło ono swe zadanie.

Nie wolno pominąć jeszcze jednego niedociągnięcia tego zebrania. Uchwały podjęte na zakończenie obrad, były zbyt ogólne, nie ustalały jasno wytycznych, jakimi mają się kierować nowe władze organizacji. Toteż nowowyzbrana egzekutywa na najbliższym zebraniu będzie musiała głębiej zastanowić się nad złożonymi wnioskami i uwagami członków Partii oraz nad stojącymi przed nią zadaniami, ustalając do kładnie, punkt po punkcie, w jakich dziedzinach należy wzmocnić i usprawnić pracę.

Warszawa 1950



Odbudowany Plac Zamkowy z kolumną Zygmunta



Sam. Odbudowany z gruzów Nowy Świat, tętni wielkomięjskim ruchem.

Niezwykła narada w ORZZ

Młodzi przodownicy i racjonalizatorzy opowiadają o swej pracy i walce

Takiej narady dawno nie widzieliśmy w ORZZ. Zwykle poważnie debatuje tutaj starsi, zwykle w dużej sali konferencyjnej uroczyście rozpatruje się różne doniosłe sprawy i zagadnienia. W niedzielę natomiast było zgoła inaczej. Wprawdzie obok odbywała się konferencja lekarzy fabrycznych i przedstawicieli załóg, ale wielka sala doniosłe rozbrzmiewała żywym gwarem młodych głosów. To nie było zwyczajne zebranie, na którym trzeba poważnie, z napięciem przysuchiwać się referatom i brać udział w rzeczowo ciągnącej się dyskusji.

Przy ustawionych w podkowkę stołach zasiadła wyłącznie młodzież — przodownicy pracy i racjonalizatorzy fabryk przemysłu włókienniczego. Sam kwiat tego przemysłu, awangarda włókienniczych młodzieńców.

Zaczyna swe zwierzenia kol. Lipińska — ta z PZPB im. Stalina, która pierwsza rozpoczęła pracę na 6 warsztatach. Obecnie jest już na II roku w Technikum Włókienniczym. Z początku miała trudności i to niemałe. W domu starano się nawet powstrzymać ją od udziału we współzawodnictwie. Takie było zresztą zdanie większości starych tkaczy.

Przechodząc na wielowarsztatowość, to wtedy zbędni tkacze pójda za bramę — mówili oni, gdyż wciąż jeszcze myślili kategoriami przedwojennymi, wciąż jeszcze nie mogli sobie uświadomić, że nie ma już fabrykanta, który wyrzucał za bramę. Kol. Lipińska opowiada, jak to z każdym miesiącem zmieniał się jej pogląd, gdy okazało się, że dla wszystkich jest dość roboty, że nikt z pracy zwolniony nie będzie.

Zaraz po niej podejmuje swe wspomnienia kol. Osendowska, która w Nowej Tkalni przeszła na 12 krośien, chociaż wszyscy wysmiewali się z niej, twierdząc, że nie da sobie rady.

Wszyscy słuchają z zapartym oddechem opowiadania kol. Kossakowskiego z PZPB Nr 1.

Początkowo nasłuchiwałem się od ludzi wielu nieprzyjemnych słów, gdy przystąpiłem do współzawodnictwa. Wytykano mi palcami, jako „wyścigowca”. Ale to przecież nie miało żadnego znaczenia. Jedynie ważne było dla mnie to, że współzawodnictwo zaczęło coraz szersze kręgi, ważne było, że pracę naszą w pełni oceniali fabryka oraz Państwo.

Do dnia 1 marca 1950 roku zostały ukończone rozprowadzanie nawozów pomiędzy chłopów małych i średniorolnych przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Równocześnie do Państwowego Banku Rolnego napłynęły już kredyty w sumie 50 milionów, które udzielone zostaną w formie pożyczek drobnyim rolnikom. Dlatego też chłopcy, pragnący skorzystać z tych pożyczek, winni już obecnie zgłaszać się do Gromadzkiej Zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej, które po zapoinowaniu ich podania skierują ich do odbioru pożyczki.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Dlaczego nie otrzymujemy odzieży ochronnej?

W początkach ubiegłego roku Ministerstwo Skarbu zatwierdziło rozdziałnik przyznanych ubrań roboczych dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle tytoniowym. Stosownie do tego rozdziałnika Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego w Łodzi nadesłała do Dyrekcji Polskiego Monopola Tytoniowego w Warszawie zlecenia na prawo nabycia odzieży roboczej, jak: peleryny podgumowane, ubrania, bluzy watawne itd. Wydawałoby się więc, że obecnie wystarczy skierowanie odpowiednich pism do wskazanej nam Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem” w Łodzi — posiadającej w swych magazynach potrzebne nam ubrania, i pracownicy przemysłu tytoniowego otrzymają je bez trudności.

Wobec tego, jak nazwać podobne lekceważące i niesumienne postępowanie wymienionych instytucji? R. Mikołajczyk

Osiągnięcia i kłopoty

przedzalni odpadkowej w PZPB Nr 2

W tych dniach w przedzalni odpadkowej PZPB Nr 2, obsługa 27 samoprzebień wózkowych i 28 grepli przystąpiła do zespołowego współzawodnictwa pracy. Umasowienie współzawodnictwa na tym oddziale w dużej mierze stanowi zastępcę majstra salowego, ob. Sikorskiego, który zdołał przekonać całą załogę o wielkiej roli współzawodnictwa w naszej gospodarce i jego doniosłym wpływie na wykonanie naszych planów. Lecz uchwała i formalne podpisanie zobowiązań o współzawodnictwie — to jeszcze nie wszystko. Drugim, nie mniej ważnym zadaniem, które stanęło w związku z tym przed zespołem technicznym przedzalni odpadkowej, było stworzenie zespołu współzawodniczący jak najlepszych warunków pracy.

Niedocenywanie prac świetlicy

Przy PZPB Nr 14 znajduje się świetlica, utworzona i subsydiowana przez Związek Zawodowy Prac. Przem. Włókienniczego. W świetlicy został zorganizowany zespół teatralny, baletowy, kurs języka rosyjskiego, zespoły: samokształceniowy i filmowy. Bardzo wiele młodzieży pragnęłoby zapisać się do poszczególnych

sekcji. Niestety, brak zrozumienia ze strony dyrekcji i Rady Zakładowej oraz ich niechęć wobec poczynań świetlicy zniechęcają i hamują wręcz jej zapal do pracy. Dziwnym doprawdy wydaje się dzisiaj podobne ustosunkowanie do zagadnień tak wielkiej wagi, jak praca nad podniesieniem poziomu kulturalnego. Świetlice winny przeciw być kuźnią nowego, socjalistycznego wychowywania, kuźnią talentów i kultury szerokich mas robotniczych. Czasy, w których robotnik po pracy znajdował jedyną rozrywkę w szynkach, dawno już minęły. Powstały nowe warunki i nowe miejsca wychowania. Do nich należy również świetlica fabryczna. Tu winno skupiać się całe życie kulturalne i rozrywkowe załogi. Dyrekcja i Rada Zakładowa PZPB Nr 14 winny to zrozumieć i całkowicie zmienić swój stosunek do tych zagadnień przyczyniając się do rozwoju świetlicy, jako miejsca wypoczynku i kulturalnej rozrywki pracowników zakładu.

Stefan Wujkowski korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 2

H. Groszane korespondent fabryczny z PZPB Nr 14

(Sam)

PROMYK

LENIN



„Lenin żył
Lenin żyje,
Lenin będzie żył...“
(Majakowski)

Był mroźny, pochmurny dzień 21 stycznia 1924 roku. Ulice Moskwy szarzały we wczesnym zmierzchu, zamarł zwykły, codzienny gwar — dziwnie ciche było miasto tego wieczoru. Milczący, przgarbieni szli ulicami ludzie. Żaloba zawisała nad krajem.

A w wielkiej białej sali, gdzie odbywał się Zjazd Rad w tej samej chwili na trybunę wchodził Kalinin — jeden z przywódców leninowskiej gwardii...

W głuchą ciszę sali padły nieublagane słowa „...Umarł Lenin...“ Dalej mówić nie mógł, głos się załamał od łez. Delegaci, — nie znający słabości, zahartowani w walkach żołnierze Rewolucji — stali w milczeniu, nie wstydząc się płynących po twarzy łez. Żalobna wieść niesła się po kraju. Wśród śnieżnej zimej, walczącej z lodowatymi podmuchami wiatru, ciągnęły do Moskwy tysiące robotników i chłopów z okolicznych i dalszych wsi i miasteczek. Moskwa wyglądała jak wielkie obozowisko. W dzień i w nocy na ulicach płonęły ogniska. Ludzie zatrzymywali się na chwilę, rozgrzewali zmarznięte dłonie i szli dalej — by w kolumnowej sali po raz ostatni spojrzeć na Lenina.

„Umarł Lenin...“ powtarzał polski, francuski czy włoski robotnik... „Umarł Lenin...“ szeptał chiński kulisa... Żalobna wieść docierała do najgłębszych zakątków świata — budząc smutek i żal w sercach ludzi pracy.

Kim był człowiek, którego śmierć żalobą okryła cały świat? Dlaczego tyle mówimy o nim dziś, choć od dnia jego śmierci upłynęło 26 lat?

Włodzimierz Iljicz Uljanow-Lenin urodził się w 1870 r. w Symbirsku (obecnie Uljanowsk) koło Uralu. Całe jego życie poświęcone było walce o lepszy ustrój społeczny, o zniesienie ucisku i wyzysku, o sprawiedliwość społeczną.

Nielatwe było życie rewolucjonisty w carskiej Rosji... Więzienia, zesłanie, emigracja i wszędzie, wszędzie ciężka, mozolna praca. Zaczął Lenin swą działalność w końcu ubiegłego stulecia — kiedy robotnicy rosyjscy byli rozproszeni, niezorganizowani i w walce swej nie umieli jeszcze znaleźć właściwej drogi. Lenin stał się ich wodzem i nauczycielem. Lenin dowiódł, że kapitalizm — ustrój wyzysku — dążyć będzie do wywołania wojen światowych — niestychających rzezi, które krwią zbroczą cały świat. Lenin uczył, że Rewolucja, która obali ten ustrój — bliska jest i nieunikniona, ale robotnicy, aby zwyciężyć, muszą

mieć Partię, która będzie ich przywódcą i organizatorem w tej walce. Taką Partię Lenin budował przez wiele lat. Taką Partią stała się Partia Bolszewików, pod wodzą której robotnicy rosyjscy zwyciężyli w pamiętnych dniach Rewolucji 1917 r. Głęboko prawdziwe są słowa rosyjskiego poety — Majakowskiego:

Partia i Lenin —
bliźnięta — bracia —
kogo bardziej
matka — historia cen?
Mówimy — Lenin,
a w domyśle —
partia,
Mówimy — partia,
a w domyśle —
Lenin.

Życie Lenina, jego praca i walka spłoty się ze zwycięską Rewolucją Socjalistyczną w Rosji — Lenin jednak był wodzem nie tylko rosyjskich robotników, ale robotników całego świata. Lenin walczył nie tylko o obalenie caratu w Rosji, ale i o zniesienie ucisku w Indiach, o wyzwolenie kulisa chińskiego, o równe prawa dla Murzynów w Ameryce. Lenin był wielkim i szczerym przyjacielem Polaków. Dzięki Leninowi i zwycięstwu Rewolucji Listopadowej — Polska odzyskała niepodległość w 1918 r. A wówczas gdy polska burżuazja rozpętała wojnę przeciwko Republice Radzieckiej — Lenin pi

sał, że Związek Radziecki bezwarunkowo uznawał i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej

Zwycięstwo Rewolucji zapoczątkowało nowy etap walki o socjalizm. I tu Lenin nakreślił drogę, po której winien iść naród radziecki, aby kraj, który pod rządami caratu był krajem nędzy i ciemnoty — przekształcić w kraj dobrobytu, ojczyznę wolnych i szczęśliwych ludzi.

I znowu nasuwa się pytanie — jakim był ten wielki człowiek, którego zmały i kochały miliony. Jak wyglądał, jaki miał charakter...

Tow. Stalin, — wspominając swe pierwsze spotkanie z Leninem pisze, że Lenin „zawiódł“ jego oczekiwania: spodziewał się zobaczyć „orla górskiego“ — człowieka wysokiego, postawnego, patrzącego z wysoko na wszystkich, ujrzał zaś człowieka dość niskiego wzrostu, niezmiernie skromnego i prostego w obyczajach. Stalin pisze, że dopiero później zrozumiał, iż właśnie ta prostota i skromność — to jedna z najsilniejszych stron Lenina — jako nowego wodza nowych mas, prostych i zwykłych mas najgłębszych nizin ludzkości.

„Prosty, jak sama prawda“ — powiedział o nim pewien robotnik rosyjski. Właśnie dlatego tak dobrze czuł się Lenin w otoczeniu ludzi prostych. Przyjaźnił się z finlandzkim chłopem, z robotnikami uralskimi. Wzruszał się w ich troski i kłopoty, smucił się i cieszył razem z nimi. Ten człowiek o niespożytej energii i niesłychanej zdolności twórczej, miał ogromne poczucie humoru — umiał śmiać się żartobliwie, serdecznie, do łez — tak jak śmieją się dzieci. Jego skromność, prostota i humor zdobywały mu serca dzieci i nikt chyba nie był większym przyjacielem dzieci, niż Lenin. Patrząc na dzieci — mówił: „Ci będą żyli lepiej, niż my, ich życie będzie mniej okrutne...“ Wiedział, że tak będzie — bo przecież poświęcił całe życie na to, by nowym pokoleniom zgotować lepszą dolę...



ZASTĘPOWY SŁAWEK

Slawek był nie byle jakim zastępowym. Jego zastęp zajmował zawsze pierwsze miejsce w drużynie. Nawet na odprawie Komendy Hufca mówiono o Slawkowym zastępie, że dobrze pracuje, że najlepiej zorganizował samopomoc w nauce, że zebrał najwięcej złomu, że zna najwięcej piosenek!

Przyszły ferie zimowe. Hufiec Slawka otrzymał zawiadomienie, że w Szklarskiej Porębie będzie się odbywało szkolenie drużynowych, na które trzeba przysłać kandydatów. I nikt się nie dziwił, kiedy między innymi na kurs pojechał również Slawek.

Zimowisko było wspaniałe! Do południa zajęcia wychowania fizycznego: narciarstwo, gry polowe, wycieczki krajoznawcze. A było dokąd chodzić i jeździć. Slawek był zachwycony, przecież pierwszy raz w życiu zobaczył góry: Wysoki Kamień, Szrenice, Wodospad Szklarki. Po południu czas był przeznaczony na szkolenie. Dużo nowych rzeczy dowiedział się tam Slawek, bo przecież przedtem był tylko zastępowym, a teraz uczył się, jak prowadzić drużyny. Jednej tylko rzeczy nie rozumiał...

Pewnego dnia drużynowy powiadził na zbiórkę, że uczestni-

cy czasokursu będą urządzać wystawę Planu Sześcioletniego. Taką wielką, prawdziwą wystawę! Każdy otrzymał jakieś zadanie do wykonania i rozpoczęła się praca. Slawek wycinał litery do transparentu. Wycinał, wykonywał swą pracę, ale ciągle myślał nad jednym: jako? Taką wystawę zrobić, w dwa dni, kiedy, z czego, jak to będzie?

Otwarcie wystawy wypadło w dzień Nowego Roku. Pierwszy rok Planu Sześcioletniego. Od ra na rozbrzmiewały w Szklarskiej Porębie piosenki harcerek, Radosnie witano Wielki Plan, piosenkami, okrzykami. Po południu w wielkiej sali Ośrodka Funduszu Wczasów Pracowniczych otwarto wystawę Planu Sześcioletniego. Na uroczystość przybyły wszystkie drużyny. Weszli chłopcy do sali, wszedł wraz z innymi i Slawek i zaniemógł z wrażenia. Zobaczył górnika, dźwigającego bryły węgla, uśmiechniętego murarza z kielnią w dłoni, traktor, orzący pole. Na ścianach wisiały barwne obrazy i wykresy, na podłodze stały modele fabryk i kopalni.

Podszedł Slawek do jednego modelu, przeczytał napis: zastęp „Prządki“ Tomaszów, na drugim: Wieluń, na trzecim: Brzeziny, przypomniał sobie, jak przedtem nie wierzył, że wystawa się uda. „Z tych, małych cząsteczek powstała taka wielka, piękna rzecz“ — pomyślał i dodał do stojącego obok kolegi: „Wiesz Staszek, teraz dopiero zrozumiałem, jak wielką można dokonać w gromadzie“

Pozdrowienia od uczestników kursu w Szklarskiej Porębie

Od uczestników Kursu Drużynowych w Szklarskiej Porębie Redakcja nasza otrzymała list, który niżej zamieszczamy.

Jednocześnie Redakcja w imieniu swoim i czytelników dziękuje uczestnikom Kursu za nadesłane życzenia.

Do Redakcji Głosu Robotniczego w Łodzi

Serdeczne życzenia dla Redakcji i czytelników „Promyka“ zasyła z Kursu Drużynowych ZHP Chorągwi Łódź-Miasto w Szklarskiej Porębie, II Męska Drużyna Kursowa.

Obóz nasz położony jest w malowniczej okolicy górskiej we wspaniałych pejzazach.

Na zajęciach kursowych zapoznaliśmy się z aktualnymi zagadnieniami politycznymi, oraz nowymi metodami wychowania młodzieży w szeregach harcerek. Pogłębiając swe wiadomości, uczymy się jak wychowywać młodzież w duchu solidarności i przyjaźni międzynarodowej, w duchu pokoju, wychowywać tak, aby młodzież z naszych szeregów mogła następnie stać się aktywną w pracy ZMP-owskiej.

Doceniając znaczenie doniosłej chwili, jaką dla kraju naszego jest zapoczątkowanie Planu Sześcioletniego, my, przyszli drużynowi postanawiamy, że dołożymy wszelkich starań, aby nasza praca wychowawcza przyniosła również najlepsze wyniki.

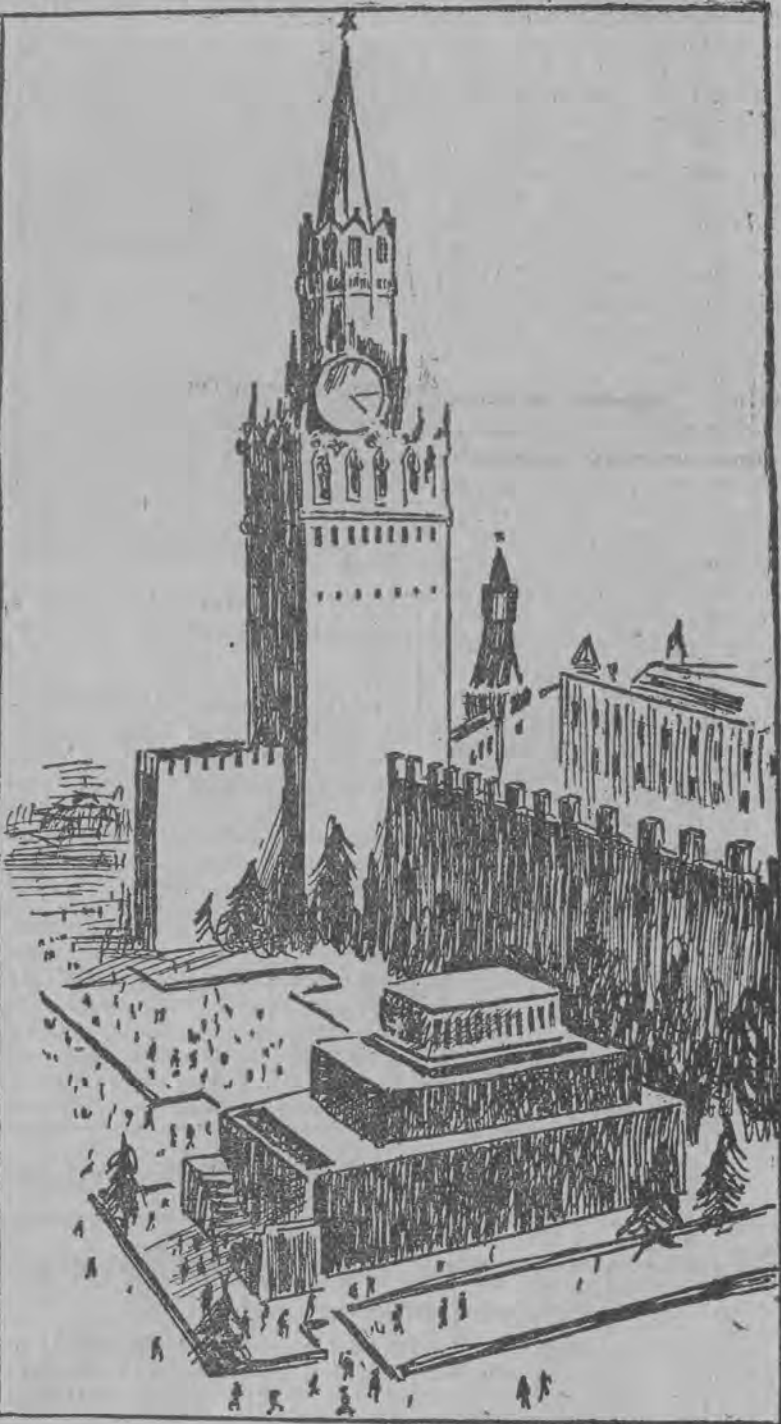
Czuwaj!



Dwadzieścia sześć lat minęło od śmierci Lenina. W ciągu tych lat ludzie Związku Radzieckiego i robotnicy całego świata leninow-

skim szlakiem dążą do wytkniętego celu. Dlatego też mówimy: Lenin umarł, lecz dzieło jego żyje.

MAUZOLEUM



„L* — wygląda, jak rzymska piątka odwrócona, „do góry nogami“. „N* — podobne jest do dużego „H“ — dziwi się Józef i równiutko, ostrożnie wykażąc ostatnią literkę podobną do H. Po czym, wolno, uroczysto odczytuje pięknie wypisany na czarnym prostokącie biały napis — LENIN.

Nazajutrz Józek pokazuje z dumą swą pracę. Zastępowy Kazik jest z niej zadowolony, otwiera szafę i po kolei wyciąga różne prostokąty, kwadraty, słupki z tektury. Chłopcy zaczynają je ostrożnie skłajać, zaginać... Kazik kieruje pracą, niezem inżynier przy wielkiej budowie. — Tu, według fotografii, dobudujecie z tych prostokątów to skrzydło, tylko ostrożnie doklejać, żeby szpar nie było — upomina. Wykonany przez Józka napis nakleimy na froncie.

Na stoliku rośnie mały, tekturowy model. Jeszcze parę ruchów pędzelnikiem. Jeszcze Edek, pierwszy rysownik w klasie, poprawia rząd okien, podkreślając ołówkiem cienie na wyrzutowanych szybach... i model jest gotowy. Przed chłopcami stoi pięknie wykonany model Mauzoleum Lenina w Moskwie, gdzie spoczął Wielki Rewolucjonista.

Mauzoleum się udało. Chłopcy są zadowoleni z siebie. Postawili model w świetlicy w 26 rocznicę śmierci pierwszego Nauczyciela proletariatu, którego imię błyszczą na małym modelu w świetlicy, podobnie jak i na wspaniałym, kamiennym Mauzoleum w Moskwie, i tkwi ono głęboko w sercach lud. pracującego całego świata, to nie śmiertelne, niezapomniane imię WŁODZIMIERZA ILJICZA LENINA.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „WOLNOŚĆ” w Radomsku wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Spotkanie nad Łabą”.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Nowe życie Fabryki Metalowej Nr 24

Fabryka Metalowa Nr 24 w Radomsku należąca obecnie do Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego przechodziła w okresie ubiegłych 5 lat różne koleje. Tuż po zakończeniu wojny zakład ten przejęty został przez dawnego właściciela. „Działalność jego” polegała wówczas tylko na osiągnięciu zakładu jak największych zysków, kosztem zatrudnionych tutaj robotników. Następnie fabrykę przejęli dzierżawcy, którzy niczym nie przyczynili się do zwiększenia zdolności produkcyjnych zakładu i polepszenia warunków pracy załogi. Fabryka powoli chyliła się ku upadkowi. Robotnicy zatrudnieni w zakładzie rozpoczęli wreszcie energiczną walkę o uspołecznienie fabryki. Nie chcieli dopuścić do tego, by ich zakład pracy uległ dewastacji i ruinie. W re-

zultacie tych starań zakład został wreszcie przejęty przez Wojewódzką Dyrekcję Państwowe go Przemysłu Miejscowego.

Od tego momentu zmieniło się zupełnie życie fabryki. Zakład powoli zaczął się powiększać i polepszały się warunki pracy. Dzisiaj Fabryka Metalowa Nr. 24 produkująca wyroby metalowe, potrzebne w gospodarstwach chłopskich, jak łańcuchy, okucia budowlane itp. jest na najlepszej drodze rozwojowej. Wyrazem stałej troski załogi o polepszenie warunków pracy są usprawnienia wprowadzane przez nią na wszystkich działach produkcyjnych. Robotnicy wiedzą doskonale, że obecnie pracują dla siebie, że polepszając warunki pracy, przyczyniają się do wzrostu wydajności, tym samym zaś do poprawienia swych warunków bytu.

Slusarz tow. Stefan Kopka skonstruował nowe przyrządy do wykonywania łańcuchów, kółek z zatyczek, które skracają czas pracy o przeszło 50 procent, ponadto podnoszą również jakość produkcji. W bardzo ważnym stopniu zwiększone zostały możliwości produkcyjne zakładu przez wykonanie maszyn do produkowania łańcuchów. Historia powstania tych maszyn jest bardzo znamienita. Otóż kierownictwo zakładu postanowiło zlecić wykonanie maszyn specjalnym firmom. Dawały one jednak bardzo długie terminy wykonania zamówienia, sięgające niejednokrotnie dwóch a nawet trzech lat. Robotnicy Fabryki Metalowej Nr. 24 stanowczo nie chcieli się zgodzić jednak na tak długi termin.

— My nie możemy czekać tak

długo, — stwierdzali — już teraz produkować musimy znacznie więcej. Maszyny zrobimy sami. — Droga od słów do czynów nie była daleka. Do wykonania maszyn przystąpiono natychmiast. Ogromną pomocą przy budowie były zobowiązania podejmowane przez tęże załogę. Pierwsza z maszyn wykonana została dla uczczenia święta pracy w roku ubiegłym. Wykonana została ona w terminie wcześniejszym o 20 dni.

Drugą zaś wykonano w ramach zobowiązań podejmowanych dla godnego uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina. Również i to zobowiązanie wykonane zostało przed terminem. Obecnie zdolności produkcyjne zakładu wzrosły o 100 procent.

Przy budowie maszyn brała udział cała załoga. Na szczególnie wyróżnienie w pracy tej zasługują majster tow. Jan Gawroński, slusarz tow. Józef Koźlik i elektromonter tow. Kazimierz Pukacz. Ich doświadczenie i wytężona praca całej załogi przyczyniła się do wydatnego zwiększenia zdolności produkcyjnych zakładu. Ponadto zatrudnieni tutaj robotnicy wprowadzili w swej pracy szereg drobniejszych usprawnień, które w poważnym stopniu przyczyniły się do poczynienia oszczędności na surowcu i do zwiększenia produkcji.

Prace Ligi Kobiet w „Metalurgii”

W okresie ubiegłych świąt członkinie Ligi Kobiet w „Metalurgii” przygotowały 40 paczek dla dzieci mieszkających w Domu Dziecka w Zakrzewie. Liga Kobiet tutejszych zakładów nad Domeną tym rozkazem stała opieką. Członkinie Ligi Kobiet wyjeżdżają bardzo często do Zakrzewia, by zapoznać się z warunkami, w jakich przebywają dzieci. Opieka ta bardzo dodatnio wpływa na całokształt prac Domu Dziecka.

Członkinie koła rozliczają również opiekę nad kursami dla analfabetów. Opieka ta przyczyniła się w znacznym stopniu do niemal 100 - procentowej frekwencji wszystkich uczestników kursu. Członkinie Ligi Kobiet starają się poznać warunki, w jakich znajdują się wszyscy uczęszczający na kurs, aby ewentualne bolączki można było w porę usuwać.

Członkinie Ligi Kobiet z „Metalurgii” dla podniesienia swojego poziomu ideologicznego - politycznego organizują szereg kursów i akcji szkoleniowych. Między innymi przeprowadzają one szkolenie, w zakresie którego wchodzi zagadnienia, związane z nauką o Polsce i świecie współczesnym. Ponadto zorganizowane zostały tutaj kółka szkoleniowe, które zajmują się studiowaniem życiorysu Józefa Stalina.

Rozwój Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w powiecie radomszczańskim TPD organizuje przedszkola, świetlice i kolonie letnie

Państwo Ludowe dokłada wszelkich wysiłków, aby dzieciom i młodzieży zapewnić jak najlepsze warunki rozwojowe. Wyrazem tej troski jest stały rozwój Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które urzędującą tę opiekę w całym kraju. Prawie przed trzema laty ówczesne RTPD zorganizowało w Radomsku przedszkole dla dzieci robotniczych. Uczęszczało tam wówczas około 40 dzieci. Mimo stosunkowo dość trudnych warunków lokalowych w czasie kilkugodzinnego pobytu w przedszkolu dzieci znajdowały opiekę wychowawczą i otrzymywały pożywną posiłki. Lokal przedszkola był ponadto wykorzystany na zajęcia świetlicowe dla dzieci starszych, chodzących już do szkoły. Znajdowały one tu pomoc przy odrabianiu lekcji. Dzieciom wydawano również posiłek. W okresie letnim ówczesne RTPD organizowało kolonie letnie w miejscowości Łopuszna w okolicy Nowego Tar-
gu.

Dla stworzenia jeszcze lepszych warunków opieki nad dziećmi zarząd ówczesnego RTPD czynił usilne starania dla uzyskania nowego siedziby. W rezultacie uzyskano obiekt znajdujący się przy ul. Dobryńszyckiej Nr 19. W nowym lokalu można było znacznie zwiększyć ilość dzieci w przedszkolu. Zakupiono wszystkie konieczne urządzenia oraz zatrudniono nowy personel pedagogiczny.

W okresie letnim 1949 r. RTPD zorganizowało kolonie letnie w Rabce Zdroju, gdzie w pierwszym turnusie było 140 dzieci, w drugim 102. Drugi punkt kolonijny znajdował się w Kościeliskach, gdzie ogółem na obydwa turnusy przebywało 200 dzieci.

Ponadto zorganizowane zostały na terenie powiatu radomszczań-

skiego dziecińce dla dzieci wiejskich. Mieściły one w miejscowościach Mastowice, Piekary, Bogumiłowice, Konstantynów, Gowarówów i Stobiecko Miejskie.

Po połączeniu się Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci obowiązki nowej organizacji TPD znacznie zwiększyły się. Ze znaczną pomocą pospieszyły TPD Liga Kobiet i Inspektorat Szkolny.

W ubiegłym roku w Radomsku powstała Szkoła Jedenastoletnia, prowadzona przez TPD, do której uczęszcza obecnie 316 dzieci.

Kierowniczka oddziału radomszczańskieg TPD jest ob. Karpińska. Udziela nam ona wyjaśnień związanych z perspektywami dalszego rozwoju TPD.

W niedalekiej przyszłości w Radomsku powstanie Ośrodek Szkoleniowy TPD i Liceum Pedagogiczne, Liceum dla Przeszkolank oraz Szkoła Cwiczeń. Wszyst-

kie te projekty urzeczywistnione będą w ramach 6-letniego Planu.

Obecnie TPD na terenie powiatu radomszczańskieg posiada 510 czynnych członków. Muszę podkreślić tutaj — mówi dalej ob. Karpińska — że przy naszej szkole istnieje jedna z najładniejszych świetlic w Radomsku. Kierowniczka jej jest ob. Cieciorowa. Dzieci korzystające z tej świetlicy znajdują tu warunki, które nie tylko, że ułatwiają im odrabianie lekcji i utrwalanie wiadomości zdobytych w szkole, ale dają im możliwość znacznego poszerzenia wiedzy.

Swietlica posiada bibliotekę i szereg pism codziennych i periodycznych. W roku 1949 przeprowadziliśmy gruntowny remont w szkole, na który wyasygnowane zostało ponad 400.000 zł. Oddział nasz udziela również pomocy finansowej innym placówkom TPD w powiecie radomszczańskim, na przykład w Gidlach przeznaczyli-

my 42 tys. zł. na kupno zabawek dla dzieci.

Rozwój Towarzystwa Przyjaciół Dzieci stanowi dobity wyraz stałej troski Państwa Ludowego i chęć stworzenia najlepszych warunków rozwoju dla dzieci robotniczych i chłopskich.

Sz. M.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych

prowadzi szkolenie dla mężów zaufania i aktywu związkowego

Powiatowa Rada Związków Zawodowych po zakończeniu kursów, z których ostatni zorganizowany był w miejscowości Rzeki, gmina Kłomnice, przy tamtejszej Fabryce Tektury rozpoczęła szkolenie aktywów związkowego w Radomsku. Na kurs zapisanych zostało 72 uczestników, którzy rekrutują się z pracowników Starostwa i Służby Zdrowia oraz zakładów pracy przemysłu metalowego, drzewnego, chemicznego i budowlanego. Wykłady odbywają się w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych i organizowane są trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych od 17 do 19.

Program kursu jest bardzo bogaty. Obejmuje on między innymi zagadnienia związane z rolą Światowej Federacji Związków Zawodowych, oraz wykładów poświęconych osiągnięciom ZSRR i jego roli w obronie pokoju światowego. W dziedzinie przedmiotów fachowych poruszane są zagadnienia z dziedziny ustawodawstwa pracy, akcji socjalnej, planowanie i współzawodnictwo. Dla uczestników kursu organizowane są również zajęcia praktyczne. Zajęcia te noszą charakter prac

seminaryjnych, polegają one między innymi na przygotowaniu planu pracy dla Rad Zakładowych poza tym uczestnicy wykładów w sposób praktyczny uczą się przeprowadzania zebrań Rad Zakładowych oraz zapoznają się z pracą mężów zaufania w terenie.

Wykładowcami na kursie są

specjaliści, którzy poza wiedzą teoretyczną posiadają również duży zasób wiadomości praktycznych. Kierownikiem kursu jest ob. M. Falendysz.

Kurs ten jest trzecim z kolei na terenie powiatu radomszczańskieg. Zakończenie kursu przewiduje się w lutym.

REORGANIZACJA WSPÓLZAWODNICTWA PRACY w przemyśle metalowym

Zarząd Główny Związku Zawodowego Prac. Przemysłu Metalowego opracował nowy regulamin współzawodnictwa pracy. Opierając się na nowych metodach i formach współzawodnictwa, zainicjowanych i realizowanych przez robotników, zwłaszcza w okresie Dni Pracy Stalinońskiej, regulamin wprowadza szereg innowacji, udoskonalających organizację i rozszerzających zasięg współzawodnictwa.

Komitet współzawodnictwa została zreorganizowana. Skład osobowy zostanie zwiększony przez wprowadzenie przedstawicieli pracowników technicznych, Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz organizacji zakładowej ZMP.

Regulamin przewiduje współzawodnictwo o tytuł najlepszego zespołu, oddziału i zakładu oraz wprowadza współzawodnictwo w dziedzinie poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w każdej fabryce.

Specjalne punkty dodatnie przewiduje się za racjonalizatorstwo i nowatorstwo, a także za

spoločny stosunek do pracy, t. zn. koleżeńskość, szkolenie, porady, wskazówki i dzielenie się doświadczeniem.

Osobno preinnowani są robotnicy, którzy w racjonalny sposób dbają i konserwują urządzenia techniczne i maszyny, przedłużając ich żywotność użytkową.

Nowy regulamin dla robotników przemysłu metalowego wszedł w życie z dniem 1. b.m.

Uwaga, prenumeratory „Głosu Radomszczańskieg”

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” w Radomsku zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1950 roku przeszło całkowicie na regulowanie należności z góry. Wobec tego wszyscy abonenci powinni uregulować przedpłatę na miesiąc luty do dnia 25 stycznia br. (termin ostateczny). Wszyscy abonenci korzystający z usług Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” powinni pamiętać o zachowaniu wyżej wymienionego terminu dla zagwarantowania sobie nieprzerwanej dostawy pism i wydawnictw periodycznych.

Inspektorat Szkolny w Radomsku pomaga dzieciom

Inspektorat Szkolny w Radomsku przekazał w ostatnim czasie sumę 2.520.000 złotych dla kierowników szkół, którzy pieniądze te przydzielili niezamożnej młodzieży na zakup odzieży. Sumy te rozprzeżowane były po porozumieniu się z Komitetem Rodzicielskim wśród najbardziej potrzebujących. Poza udzieleniem pomocy materialnej, Inspektorat Szkolny rozlicza również stałą opiekę nad sierotami. Otrzymują one miesięcznie zasiłek w gotówce od 600 do 1.000 złotych oraz potrzebne do nauki książki i zeszyty. Poza tym ponad półtora miliona złotych wydano na zakupy

pienie obuwia i bielizny. Odzież będzie rozdawana za pośrednictwem nauczycieli i opiekunów społecznych. W powiecie radomszczańskim w tej chwili czynnych jest 42 opiekunów społecznych. Nie zawsze jednak są oni w stanie objąć swą działalnością wszystkich potrzebujących pomocy. I dlatego też Inspektorat Szkolny zwraca się do społeczeństwa radomszczańskieg z apelem, aby zawiadomilo właściwe czynniki o wszystkich wypadkach, w których pomoc i opieka władz szkolnych jest niezbędna.

Samochody i motocykle polskiej produkcji

Plan przemysłu motoryzacyjnego w roku 1950 jest globalnie znacznie wyższy niż w roku ubiegłym.

Musimy dać naszemu stale rozwijającemu się transportowi jak największą ilość samochodów, toteż wykonamy o 100 proc. więcej niż w roku ubiegłym samochodów ciężarowych „Star” polskiej konstrukcji i produkcji.

Podkreślić należy, że bardzo do kładne próby, jakim poddany został samochód „Star” w terenie górzystym, w okresie deszczowym; na drogach najniższej klasy, w najcięższych warunkach, — wykazały bardzo dobre właściwości terenowe oraz duże zalety konstrukcji tego wozu. Również pod względem oszczędności w paliwie dany samochód „Star” znacznie lepsze rezultaty niż wozy konstrukcji zagranicznej. Podczas prób niektóre wozy przejechały około 60 tysięcy km.

Produkcja przyczep samochodowych i traktorowych w roku bieżącym wzrosnie o 60 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Przyczepy znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle budowlanym i w rolnictwie. Dla leśnictwa produk-

Już w roku 1950, jako pierwszym roku planu 6-letniego przed przemysłem motoryzacyjnym stoją bardzo poważne zadania zarówno w dziedzinie zasilenia naszego transportu odpowiednią ilością samochodów, jak i w dziedzinie mechanizacji rolnictwa.

W związku z tym Naczelny Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego, inż. M. Krajewski udzielił następującej wypowiedzi na ten temat.

„W dziedzinie wytwórczości nadwozi samochodowych m.in. autobusów, wozów pożarniczych i innych, produkcja wzrosnie o 260 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Będziemy produkować o 50 proc. więcej motocykli niż w roku ub., przy czym z końcem roku 1950 ukaże się już w handlu unowocześniony typ motocykla 100 cm³ z ulepszonego resorowaniem tzw. „teleskopowym”. Resorowanie tego rodzaju jest nie tylko wygodne i trwałe. Prototypy unowocześnionego motocykla wystawione będą już na Wiosennych Targach Poznańskich.

Produkcja rowerów wzrosnie o 20 proc. Zwiększy się również asortyment produkowanych rowerów. Dotychczas wykonywaliśmy tylko trzy odmiany rowerów, a mianowicie: turystyczne męskie i

damskie oraz w małych ilościach rowery wysięgowe typu „Baltik”. W r.b. obok tych typów wytwarzać jeszcze będziemy rowery sportowe, rowery turystyczne leższego typu oraz rowery młodzieżowe 2 typów, dla chłopców i dziewcząt.

W równym stopniu wzrosnie produkcja części rowerowych przy znacznym powiększeniu asortymentu.

Na potrzeby rolnictwa wyprodukuje w r.b. dwa razy więcej silników przemysłowo-rolniczych.

Poza tą główną produkcją przemysł motoryzacyjny wykonywać będzie również produkcje uboczne jak np.: hamulce różnego typu, obrabiarki specjalnego typu, maszyny do sycia i napędzanie elektrycznym i inne. We wszystkich tych asortymentach produkcji znaczący wpływ ma również poważny

wzrost wytwórczości.

Wykonanie tych poważnych założeń będzie możliwe przy jak największym zastosowaniu racjonalizatorstwa, a zwłaszcza szybkościowego skrawania, w oparciu o najnowsze metody pracy techniki radzieckiej. Kluby racjonalizatorskie, które już powstały bądź też znajdują się w trakcie tworzenia na terenie zakładów, podległych przemysłowi motoryzacji, staną się dużą pomocą przy wykonywaniu planu na rok bieżący.

Muszę jeszcze zaznaczyć, że z uwagi na poważny wzrost kredytów, na akcję socjalną i budowę domów robotniczych, robotnicy zostaną obciążeni jeszcze większą niż dotychczas opieką. Powstaną nowe, liczne: żłobki, przedszkola, świetlice i ośrodki opieki nad matką i dzieckiem. Robotnicy otrzymają również wiele nowoczesnych, wygodnych mieszkań.

Wierzę, że robotnicy przemysłu motoryzacyjnego, którzy w roku 1949 potrafili wykonać plan w 130 proc., poddadzą również zadaniom postawionym przed nimi w pierwszym roku planu 6-letniego — za kończył swa wypowiedź dyr. Krajewski.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane

W ostatnich dniach Wojewódzka Rada Narodowa zatwierdziła projekt Zarządu Miejskiego w Radomsku, dotyczący zorganizowania oddzielnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. Głównym zadaniem tego przedsiębiorstwa będzie przeprowadzenie remontów w domach mieszkalnych, należących do Zarządu Nieruchomości. Ponadto w miarę posiadanego materiału, remonty przeprowadzone będą również w pozostałych domach.

Stwierdzić tutaj należy, że powstanie oddzielnego przedsiębiorstwa, które zajmować się będzie akcją remontową, w poważnym stopniu wpłynie na usprawnienie tych prac. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane posiadać będzie spec-

jalne brygady remontowe, ponadto własną stolarnię oraz warsztaty mechaniczne. Przewiduje się również włączenie do przedsiębiorstwa betoniarń miejskiej. Miasto przydzieliłoby nowemu przedsiębiorstwu odpowiednie tereny i budynki administracyjne oraz magazyny.

SPB, które do tej pory przeprowadzało niektóre remonty dla Zarządu Miejskiego będzie miało obecnie za zadanie budowę nowych obiektów, objętych planem inwestycyjnym.

Powstanie Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego wpłynie dodatnio na usprawnienie akcji remontowej, jest to tym ważniejsze, że wiele domów w Radomsku wymaga natychmiastowej naprawy.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 17 stycznia 1930 r.

DEMONSTRACJE GÓRNIKÓW W AUSTRALII

Z Sydney donoszą, że w licznych miastach australijskich doszło do poważnych zaburzeń i walk między górnikami a policją. W Hearsley i Kurr konna policja szturmowała wielokrotnie demonstrujące tłumy.

SNIEG W POŁUDNIOWEJ HISPANII

Mieszkańcy południowych prowincji hiszpańskich, gdzie nigdy śnieg nie pada — z wielkim zainteresowaniem przyglądali się zadymnemu śnieżnemu jak na widzieliście te okolicie. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego wydarzenia.

ŁÓDZIANIE NIE POTRAFIĄ TELEFONOWAĆ

W związku z uruchomieniem nowej automatycznej stacji telefonów gazety informują, że łódzianie nie potrafili nakreślić odpowiedzi na tarczy telefonowych, wskutek czego automaty na stacji odmawiają posłuszeństwa.

KRYZYS W PABIANICACH

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w Pabianicach pogarsza się z dnia na dzień — pisze „Republika”. Większość średnich fabryk została zamknięta. W niektórych fabrykach zarobki robotnicze wypłacane są w towarach. Firma R. Kindler wymówiła robotnikom pracę

z dwutygodniowym terminem. Krusze-Ender pracuje tylko trzy dni w tygodniu, przy założeniu zmniejszonej do połowy.

KRWAWÉ ZABURZENIA W NIEMCZECH

W szeregu ośrodków przemysłowych w Niemczech doszło znowu do walk robotników z policją. W Wormacji policja zabiła pięciu robotników. W Chemnitz policjanci zaszli iłli czterech robotników, a pętnastu odniosło poważne rany. W Chemnitz przyczyną demonstracji było odroczenie przez miejscowy sąd pracy sprawy zatargu robotników z fabrykantem.

WSTRZYMANIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH

Dzienniki podają wiadomość, że Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymał kredyty budowlane dla wszelkich nowych budowli. Pisma ostrzegają, by nie ryzykować rozpoczynania nowych budowli, gdyż kredytów nikt nie otrzyma.

CIOS W INWALIDÓW WOJENNYCH

Na podstawie zarządzenia Min. Opieki Społecznej prawo do korzystania z opieki lekarskiej w Kasach Chorych przysługują tylko samym inwalidom wojennym. Członkowie rodziny inwalidy, żona i dzieci, nie mają prawa korzystania z pomocy lekarskiej.

DZIWOŁAG NATURY — CZŁOWIEK ZWIĘRZE — W MUZEUM OSOBLIWOCI

Dzienniki podają, że przy ulicy Piotrkowskiej 30, można oglądać żywego człowieka-zwierze — za jedną złotówkę. „Człowiek-zwierze” ma oczy umieszczone po bokach twarzy i przypomina owłosionemu konia.

ZE SPORTU

Z prac Referatu Wyszukoleniowego Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego



Referat Wyszukoleniowy ŁÓZB zorganizował (po porozumieniu się z Wój. Urzędem Kultury Fizycznej) Kurs dla działaczy sekcji bokserskich z powincji.

Kurs ten miał na celu wyszkolenie działaczy sekcji bokserskich z powincji, która obecnie garnie się do sportu pięściarskiego, organizuje nowe sekcje lub już istniejące pobudza do większej żywotności.

Zgłoszonych było 37 kandydatów, lecz nie wszyscy przybyli. Z powincji przybyło 28 kandydatów, a 7 było dochodzących z klubów miejscowych. Kurs był skoszarowany i trwał od dnia 27 do 31 grudnia 1949 r. włącznie. Słuchacze byli zakwaterowani i wyżywieni w „Ognisku”.

Na zajęcia praktyczne dla kursistów użył bezinteresownie swej sali „Związkowiec” wraz z ringiem.

Program zajęć kursu obejmował: nową strukturę sportu polskiego, naukę o Polsce współczesnej, zapoznanie się z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR dla sportu i wychowania fizycznego, odznakę sprawności fizycznej, statutami PZB i OZB, regulaminem sportowym, instrukcjami sędziowskimi, anatomią, higieną i opieką lekarską, masażem, organizacją pracy w sekcji, organizacją zawodów oraz treningów. Razem uczyniło to 43 godziny.

Zajęcia na kursie prowadzili: naczelnik WUKF Falkiewicz, lekarz sportowy dr Żaloga, trener Kasznia, oraz członkowie Referatu Wyszukoleniowego ŁÓZB: Sikorski, Troszkiewicz, Hubert, Jaworski, Czerwik, Małozczyk i Marcinkowski. Sprawy administracyjne prowadził ob. Szymański.

Według przynależności do linii pionów, Związki Zawodowe desygnowały 25 kandydatów, „Legia” 1, „Gwardia” 3 i ZMP 6.

Kurs ukończyło 27 uczestników, to jest tyłu, ile przystąpiło do egzaminów. Słuchacze miejscowi oraz jeden z zamiejscowych do egzaminu nie przystąpili. Z wynikiem bardzo do-

ty. W drugim dniu ogólnopolskich mistrzostw narciarskich młodzieży wiecej szej odbył się konkurs skoków do kombinacji i otwarty.

Otwarty konkurs skoków wygrał Fros (LZS Wisła) — skoki: 51,5 i 48,5 m, nota 213,2 pkt., przed Nogowczykiem (LZS Barania) — skoki: 47,5 i 47,5 m, nota 193,2 pkt., i Klaczkami (LZS Szerzyc) — skoki: 46 i 47 m, nota 195,3 pkt.

W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął Fros — 443,2 pkt. przed Nogowczykiem — 440,7 pkt. i Resz-

ty. W meczu o mistrzostwo Ligi PZHL, rozegranym na Torkaciu, katowicka Stal pokonała Ogniwo (Bytom) 10:0 (5:0, 3:0, 2:0). W zespole Ogniwa tylko Masek był pewniaktowściowym zawodnikiem. Bramki zdobyli: Skarżyński II — 4, Jasieński — 3, Bogdoł, Knciński i Skarżyński I — po jednej.

Sędziował Zarzycki i Majchrowicz — widzów 3000.

Wyznaczony na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Lekkoatletyczny obóz kondycyjny w Krynicy



Grupa naszych lekkoatletek w ostrym marszu. W środku trener Warchalowski

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Wynaczonej na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toriu) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkaciu.

Co wymagane jest od kandydatów na sędziów bokserskich?

Wydział Spraw Sędziowskich Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego organizuje kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich.

Od kandydatów wymaga się ukończenia 21 lat, nienagannego przebiegu, oraz ukończenia szkoły podstawowej.

Zapisy przyjmuje sekretariat ŁÓZB, Piotrkowska 67, front II piętro, codziennie (prócz sobót) od godziny 18 do 21, do dnia 31 stycznia b. r.

Apelujemy do miłośników pięściarstwa, aby się licznie zgłaszali do zapisów na kandydatów na sędziów bokserskich!

Odprawa nauczycieli boks i zebrań sędziów piłkarskich

W czwartek 19 stycznia o godzinie 18 odbędzie się pierwsza odprawa wszystkich nauczycieli boks w naszym okręgu z udziałem bawiącego w Łodzi trenera Sztama.

Odprawa odbędzie się w lokalu ŁÓZB.

Również w czwartek 19 b. m. w lokalu ŁÓZPN przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędzie się roczne zebranie sędziów piłkarskich okręgu łódzkiego. Początek zebrania o godz. 17.

Obecność wszystkich sędziów obowiązkowa.

W niedzielę ujrzymy nieścian „Gracovii”

W niedzielę, dnia 22 stycznia rb., w Hali „Włókniarza” przy ul. Armii Czerwonej o godz. 11.30 odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo II Ligi pomiędzy ZKS „Ogniwo-Cracovia” a ŁKS „Włókniarz”.

Łódzianie w meczu tym wystąpią w następującym składzie: Kargier, Małutki, Mazur, Marcinkowski, Debisz, Olejnik, Wierozek i Jaskóła.

Jako przedmecz o godz. 10 odbędzie się spotkanie o mistrzostwo klasy A ŁÓZB pomiędzy ZKS „Ogniwo” (Łódź) a ŁKS „Włókniarz” I-b.

Przedprzedaż biletów na te ciekawe zawody zostanie uruchomiona od czwartku, dnia 19 bm. w firmie „Sanitas”, ul. Piotrkowska 81.

Górnik (Janów) — Włókniarz (Zgierz) 4 : 0

KATOWICE (obsł. wł.) — W spotkaniu o mistrzostwo Ligi Hokejowej, rozegranym na Torkaciu, Górnik (Janów) pokonał Włókniarza (Zgierz) 4:0 (2:0, 1:0, 1:0), zdobywając bramki przez: Polesa, Ulmana, Wróbla II i Wróbla I.

Z powodu niespodziewanej odwilży mecz rozegrany został wcześniej, niż przewidywano, toteż zawodnicy Górnika wyszli na lod bezpośrednio po zakończeniu szychty w kopalni „Wierozek”.

Młodzież wiejska wynikami, uzyskanymi na mistrzostwach udowodniła, że w niedługim czasie może znaleźć się w czołówce narciarstwa polskiego.

W konkursie otwartym skoków dla juniorów zwyciężył Jankowski (LZS Karpacz) — skoki: 41 i 45 m, nota 193 pkt. przed Blitsem (LZS Karpacz) — skoki: 33,5 i 37 m, nota 154,3 pkt. i Szkrabskim (LZS Krynica) — skoki: 33 i 33,5 m, nota 148,7 pkt.

Mimo złej pogody zawody stały na dobrym poziomie. Z uczestników mistrzostw na specjalne wyróżnienie zasługuje Rudolf Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Młodzież wiejska wynikami, uzyskanymi na mistrzostwach udowodniła, że w niedługim czasie może znaleźć się w czołówce narciarstwa polskiego.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Wystąpił Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) — „As wywiadu” godz. 18, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie” godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Kwiat miłości” godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 3” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm” — godz. 15.30, 18, 20.30
MUZA (Pabianicka 173) — „Bitwa o Stalingrad” godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Wieczna Ewa” godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Arinka” godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa bezimienna” godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje” dla młodzieży godz. 16; „Sen o miłości” godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nikt nie wie” godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) — „W pogoni za meżem” — godz. 17.30, 20
TECZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja” godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) „Rzym — miasto otwarte” godz. 16, 18, 20
WISLA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga” film polskiej produkcji godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 15) „Ali Baha i 40 rozbójników” godz. 16.30 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfetracja” godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Potępięcy” godz. 18, 20

RADIO

WTOREK 17 STYCZNIA 1950
11.55 (L) Sygnał czasu — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (L) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Z życia Węgi”. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Miłość i kwiaty. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 „Po pięciu latach” słuchowisko w rocznicę Wyzwolenia Warszawy. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) Audycja Ligi Kobiety. 16.30 (L) „Jakub Jasiński — poeta i żołnierz”. 16.45 (L) Chwila muzyki. 16.50 (L) „Elektrotechnicy łódzcy ustanawiają nowy rekord”. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Pieśni kompozytorów polskich. 18.40 „Wszechnicza Radiowa” kurs I. Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 Spotkania z Ośrodkiem Produkcyjnym. 19.15 „Mozaika muzyczna”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.40 „Wszechnicza Radiowa” — wykład z cyklu: „Chemia stosowana”. 21.55 D.c. koncerta symfonicznego. 22.30 „Zwrotność światła” pod wesołym wierzchem — cz. IV. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

TEATR

PANSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica”.
PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
Dziś teatr nieczynny.
PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19, „Przełom”, sztuka w 4 aktach Borisa Ławreniwa, z udziałem całego zespołu. Inszenjacja i reżyseria — Karol Adwentowy, scenografia — Zenobiusz Strzeliński.
Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.
PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Zespół wrocławski (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)
Wtorek, 17 stycznia — teatr nieczynny.
TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu” z udziałem T. Wesołowskiego.
TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)
Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu” — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

Z zebrań wyborczych do nowych zarządów kół sportowych

Koło w Elektrowni ma już nowy zarząd

Dnia 12 stycznia odbyło się zebranie wyborcze Koła Sportowego przy Elektrowni. W wielkiej, ładnie udekorowanej sali, służącej w czasie pracy za stołówkę, a po godzinach pracy na salę ćwiczeń (stały ring bokserski na sali dla członków Koła) zebrano się około 50 młodych ludzi.

Koło istnieje zaledwie od 2 miesięcy. Prowadzi 4 sekcje: gimnastyczną (najliczniejszą), pływaką (nie licząc — a szkoda!), piłki ręcznej i ping-ponga. Koło ma dobre warunki do systematycznej ćwiczeń, bo korzysta z 2 sal (własnej i szkolnej) i basenu „Ogniska”. Koło ma sprzęt lekkoatletyczny, tenisowy, szermierczy, piłkarski.

Przed Kolem stoją obecnie piękne perspektywy pracy. Wiecej inicjatyw, wiecej czynu, wiecej dążności do masowej pracy wśród pracowników Elektrowni! Przed nowo wybranym Zarządem stoi stosunkowo łatwe zadanie z uwagi na dobre warunki pracy. Spodziewany jest też raz podwojenia lub nawet potrojnienia liczby członków Koła i jeszcze lepszych wyników. Tego wymaga od Koła sport związkowy i dobre imię załogi łódzkiej Elektrowni, zwyciężczy współzawodnictwa pracy z Elektrownią warszawską.

Do nowego Zarządu weszli ob. ob. Mantewka B., Jeliński Lech, Kubio

51 Niebożniczy Zbieg

— Widziałem siódme oblicze boga — mówił...
Złożył ręce, kładąc dłoń na dłoń.
— Obala się tron za tronem w Indiach. Zbrodnicy Brytyjskiego przebrały wszelką miarę. Dziedziczy książęta, synowie i wnuki radzów, nasi starodawni władcy, stali się sługami tej nieczestnej kobiety, królowej Wiktorii. Dzieci nieujarzmionych, dumnych panter jedzą chleb z ręki wroga, żebraczy chlebie!... Szatan-ciemieja chce pozabawić nas swobodnej wiary, wiary ojców...
Starzec, który przyszedł z nim, pokławił głową. Siedział plecami do Lela i dziewczynka nie widziała jego twarzy.
— Nie ostygła jeszcze krew Indostanu — mówił bramin głuchym, gniewnym głosem — Plomieniem zemsty wybuch na ofiarę czasują!... Dziedziczy książę Bitchuru, Nana-sahib, wznosił stary standard Machrattów przeciwko potrzykroło zbrodniczym cudzoziemcom...
Nikt oprócz starca nie słuchał bramina. Gospodarz jadłodajni i Czandra-Sing patrzyli uważnie przez otwarte drzwi na ulicę jakby oczekując czegoś.
Wkrótce w Liałym, załanym słońcem kwadracie rozwarłych drzwi, ukazał się człowiek.
Człowiek ocierał pot z czoła: mimo bowiem wielkiego upału dźwigał ze sobą warsztat szlifierski. Ustawił go na jezdni, pod sa-

mymi drzwiami jadłodajni, wyjął krótki nóż o szerokim ostrzu i puścił w ruch koło rozpędowe.

— Noże ostrze, noże! — wolał dźwięcznym głosem.

Lela widziała jego młodą, wesołą twarz i ciemne brwi, na których osiadł pył obracającego się kamienia. Oczy szlifierza uśmiechały się.

— Noże ostrze, noże! — krzyczał wesoło chłopiec — Noże ostrze, k.ndzały, szable, wszystko, co rąbie, co kłuje, wszystko, co wypuszcza krew z wroga... Noże ostrze, noże!...

W rękach wesołego szlifierza dzwonił nożyk, cicho szeleściły koła obracające kamienie szlifierskie, błękitne iskry leciały spod szerokiego ostrza.

— Noże ostrze, noże!...
I jakby na czyjś znak, w pustej na poły jadłodajni, zaczęli się gromadzić ludzie.

Czarnobrody, ponury rymarz, którego Lela widziała na bazarze, przestąpił próg, niosąc na ramionach wiązki uzd koniskich.

Dwaj młodzi garncarze, wycierając ręce, uwalnane gliną, przedarli się do środka, aby być bliżej gospodarza jadłodajni.

Stary tkacz z czerwonymi od wełnianego pyłu oczami, usiadł na ziemi obok Czandry i złożył na kolanach zniszczone od pracy ręce.

— Długo nie przychodziłeś, Czandra! — westchnął tkacz.
Potoczyła się przyczyszona rozmowa. Tkacz pochylił się do ucha Czandry.

Dwóch ludzi, siedzących u wejścia, bramin ze smutną, wąską twarzą i starzec w wysokiej czapce — nie opuścili jeszcze jadłodajni. (D. c. n.)